

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-80

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Heil Hitler“ Programowe stanowisko Narodowej Demokracji

Nikt, naturalnie, nigdy nie wątpił, że w narodowej demokracji tkwią obok pierwiastków klerykalnych, nacjonalistycznych, antysemitów i t. p. także silne pierwiastki faszystowskie. Fakt ten atoli w ostatnich latach, gdy endecja prowadziła walkę (w Sejmie i poza Sejmem) z „sanacją”, był nieco przysłonięty temi elementami praworządności i nawet parlamentaryzmu, które endecja ze zrozumiałych względów wysuwała na pierwszy plan. Wśród młodzieży endeckiej, co prawda, nuta faszystowska brzmiała silniej, ale wśród „starych” — mogło się zdawać — pierwiastek faszystowski jakgdyby osłabił...

Rzecz się nagle zmieniła od chwili zwycięstwa Hitlera w Niemczech. Widocznie endecja uważa, iż nadeszła godzina odslonięcia kart. Nietylko p. S. K. w „Gazecie Warszawskiej” zaczął dowodzić, iż zwycięstwo Hitlera jest błogosławieństwem dla Polski, ale co najważniejsze, narodajny wódz stronnictwa p. Dmowski w serji artykułów w tejże „Gazecie Warszawskiej”, (o których już pisaliśmy) oświadczył, iż droga Hitlera jest naturalną drogą wszystkich państw, którym zagraża ruch robotniczy („komunizm”) — wedle terminologii p. Dmowskiego; barbarzyństwo? owszem, barbarzyństwo, ale barbarzyństwo konieczne, które spowoduje skutki błogosławione!

I oto w publicystyce endeckiej zaszedł znamienity zwrot. Uderzono we wszystkie dzwony, pod niebiosami zaczęto wynosić politykę Hitlera i jego najbliższych. Szef propagandy hitlerowskiej dr. Goebbels doczekał się na szpaltach „ABC” entuzjastycznej monografii. I codziennie brzmi teraz ze szpalt endeckich ta pieśń apoteozy dla Hitlera. Nietrudno zrozumieć, że pod względem politycznym mamy przed sobą fakt znacznej wagi.

W nrze „Gazety Warszawskiej” z dn. 3 maja r. b., a więc z dnia święta narodowego, znajdujemy wstępny artykuł programowy, niezmiernie charakterystyczny. Omawiając konstytucję 3 maja w związku z chwilą bieżącą, redakcja nawołuje do zasadniczych reform w duchu hitlerowskim. Pisze:

„Zwycięska rewolucja narodowa, która już w paru krajach zachodnich doprowadziła do wytworzenia Rządu Narodowego i rozpoczęła gruntowną reformę państwa, zapoczątkuje w całym świecie, podobnie jak Wielka Rewolucja francuska w końcu XVIII wieku, nową epokę w dziejach ludzkości”.

„W paru krajach zachodnich” — t. zn. we Włoszech i w Niemczech. Słowem, mamy przed sobą programowe i urzędowe przyznanie się do faszystwu. Oczywiście, hitlerowska forma faszystwu ze względu na antysemityzm, jest miłsza redakcji „Gazety”. Rozumie się, wywodzi dalej autor artykułu „Polska nie może zostać na boku. I u nas musi przyjść do głębszych przeobrażeń i do zasadniczych zmian politycznych”.

Prasa endecka tak się rozentuzjazowała hitleryzmem, że to jej zaczyna przesłaniać niektóre najbardziej zasadnicze filary endeckiego światopoglądu. Wszak wśród tych filarów znajdowaliśmy zawsze polityczną sympatię wobec Francji oraz bezwzględne posłuszeństwo wobec kleru. Ponieważ atoli Francja stała się azyłem dla wygnanych (przedewszystkiem Żydów) z Niemiec i ponieważ najwyższy kler francuski potępił barbarzyństwo hitlerowskie, — wobec tego w „Gazecie Warszawskiej” zaczynają odzywać się nuty niechęci wobec Francji i nawet (rzecz straszna) wobec kleru. Radzimy przeczytać korespondencję paryską p. Matyasika w cytowanym numerze „Ga-

Hitler nie rezygnuje, oczywiście, z postulatu rewizji granic wschodnich Rzeszy „Los Niemiec rozstrzygnie się na Wschodzie”

Kancelerz Hitler udzielił angielskiemu dziennikarzowi, Fraserowi wywiadu, w którym m. in. zaznaczył, że kwestja granic wschodnich jest najważniejszą zagadnieniem dla Niemiec. Niemcy — oświadczył Hitler — nie dążą do wojny. Rewizja traktatów powinna się do-

konać w drodze pokojowej. Na zapytanie, czy Niemcy dążą do odzyskania dawnych posiadłości kolonialnych — oświadczył kancelerz — że los Niemiec nie rozstrzygnie się w kolonjach, ani w dominiach, lecz na wschodzie. W dalszym ciągu swego wywiadu zapowiedział Hitler stworzenie w Rzeszy ustroju korporacyjnego na wzór faszystowskiej Italji. „Wprowadzimy nowoczesny obo-

wiązek pracy. Każdy młody człowiek będzie się musiał przed rozpoczęciem normalnej kariery życiowej wykazać przynajmniej jednorocznym pobytem w obozach pracy”. Hitler zapowiada zniesienie „demoralizujących zasiłków dla bezrobotnych”. Pieniądze zużywane na ten cel będą przeznaczone na uruchomienie robót publicznych.

Wyprawa do Londynu

Szef hitlerowskiego urzędu do spraw polityki zagranicznej Alfred Rosenberg wyjechał do Londynu.

„Voelksischer Beobachter” podkreśla, że celem tej wizyty jest bliższe zapoznanie się ze stosunkami, panującymi w Anglii, równocześnie zaś poinformowanie kół angielskich o sytuacji w Niemczech.

Rosenbergowi towarzyszy hr. von Bismarck.

Japonja i Chiny

Donoszą ze źródeł chińskich, że Japończycy w piśmie wystosowanym do dowódcy wojsk chińskich, w Pei-Tai-Ho, domagają się zneutralizowania strefy pomiędzy rzekami Luan-Ho i Szi-Ho,

t. j. obszaru na południe od Szin-Wang-Tao. Japończycy przytem grozić mają w razie nieprzyjęcia przez Chiny tego warunku ponownym bombardowaniem z samolotów okolic Pei-Tai-Ho, wzmocnionem przez artylerię morską. Rząd Mandżurji domagać się ma nadto uznania rzeki Szi-Ho, jako granicy „państwa” mandżurskiego oraz rozciągnięcia kontroli nad okręgiem Sham-Hai-Kwan.

Flirt Bułgarii z faszyzmem

Z Sofji donoszą, że w tamtejszych kółach politycznych przypisują duże znaczenie rozmowie, którą szef gabinetu Mussolini'ego, hr. Aloisi, odbył w Genewie z bułgarskim prezesem ministrów Muszanowem. Baron Aloisi poinformował szczegółowo min. Muszanowa o planie utworzenia „dyrektorjatu 4-ch mocarstw”.

Polityka zagraniczna Bułgarii od dłuższego czasu znajduje się „w orbicie”

prądu faszystowskiego. Dyktatura bułgarska dokonała swego czasu (w r. 1931) pewnego odrotu, ostatnio jednak pod wpływem tryumfu Hitlera, „rozmach” faszystowski kół wojskowo - biurokracyjnych wzrósł bardzo znacznie. W dziedzinie polityki zagranicznej Mussolini, a pośrednio i Hitler, mogą na Bułgarię liczyć, dopóki... trwa w niej dyktatura, choćby w formach stosunkowo „łagodnych”.

Gandhi po stronie parjasów

Prawdopodobnie Gandhi będzie wypuszczony na wolność w trzecim dniu swej głodówki. Uda się on zapewne do Ahmedabadu i zamieszka w domu mieszcowskiego przywódcy parjasów.

W Chodzieży strajk trwa



Strajk w dwóch fabrykach w Chodzieży trwa bez zmiany. Robotnicy okupują fabryki, domagając się kategorycznego conięcia wymówień wystosowanych przez Dyrekcję fajansowni do członków wydziału Robotniczego. Fotografia przedstawia fajansownię,

okupowaną przez robotników. Przed fabryką — rodziny strajkujących i członkowie komisji związkowej. Z okien I i II piętra wyglądają strajkujący. Przed parkanem stoi wózek, którym dowozi się żywność robotnikom, znajdującym się w fabryce.

zety” z 3 maja. P. Matyasik stwierdza, że cała Francja, dosłownie cała od nacjonalistów do socjalistów i komunistów, potępiła hitlerowskie barbarzyństwo i w oburzeniu woła:

„Czyżby Francuzi zupełnie już zatracili zdrowy rozsądek, jak twierdzi jeden z publicystów prawniczych”.

Ale najgorsza, że wśród tej — widocznie — „zwarjowanej” masy francuskiej, mamy wybitnych działaczy klerykalnych. Czytamy:

„Ksiądz kardynał Verdier przysłał list kondolencyjny rabinowi Paryża i nakazał modły za przesładowanych Żydów. Z podobnymi enuncjacjami wystąpili kardynał Andrieu z Bordeaux i kii-

ku innych biskupów”.

I cóż na to wszystko może powiedzieć „Gazeta” i jej korespondent? Już nic nie rozumie, co się dzieje w tej dotychczas tak kochanej Francji. Przyciębiony i oburzony p. Matyasik pisze:

„Byłem świadkiem, jak Izba Deputowanych jednogłośnie przyjęła wniosek ministra oświaty o powołanie Einsteina na katedrę w Collège de France. Nawet p. Marin, szef prawicy, pochwalił „szlachetny i liberalny gest” Rządu”.

A przecież p. Marin był ulubieńcem polskiej endecji! Dzieją się rzeczy zaiste „straszne” w tej wolnościowej i demokratycznej Francji! Nie

Roosevelt przeciwko obniżaniu płac robotniczych

Prezydent Roosevelt wygłosił na posiedzeniu Izby handlowej przemówienie, w którym wspomniawszy na wstępie o wysiłkach, jakie uczynił w celu ożywienia handlu i zapewnienia pracy bezrobotnym, zaznaczył, iż w ostatnich tygodniach dała się zauważyć pewna poprawa w sytuacji przemysłu i handlu, jednakże poprawie tej nie towarzyszyło podniesienie płac robotniczych. W związku z tem prezydent zwrócił się do pracodawców z apelem, by nietylko nie o-

bnizali płac robotniczych, lecz przeciwnie, starali się je podwyższać. Roosevelt przyrzekł następnie współpracę Rządu w celu niedopuszczenia do nadprodukcji i do wprowadzania zbyt niskich płac, a zarazem w celu usunięcia warunków pracy, umożliwiających nadużycia w stosunku do robotników, jak również zwalczania innych niewłaściwych metod, sprzeciwiających się zdrowej polityce socjalnej.

Herriot o swoim pobycie w Ameryce

W wywiadzie z korespondentem „Paris Midi” na pokładzie „Ile de France” Herriot wyraził zadowolenie, iż zdołał dokonać w Waszyngtonie pożytecznego dzieła, polepszając w znacznym stopniu stosunki francusko-amerykańskie i mogąc przyczynić się sprawie zapewnienia pokoju gospodarczego i politycznego. To, co uzyskaliśmy w przeciągu kilku dni, oświadczył Herriot, dowodzi, jak

wiele będziemy mogli uzyskać, jeśli rozpoczeta w ten sposób polityka prowadzona będzie dalej z wytrwałością.

W rocznicę zgonu Stanisława Posnera

Dn. 8 maja przypada rocznica śmierci nieodżałowanego towarzysza naszego, Stanisława Posnera.

Dn. 7 maja o godz. 12-ej w południe zbiorą się na cmentarzu ewangelickim przyjaciele Stanisława Posnera, aby złożyć hołd Jego pamięci.

Obieg bilonu

Obieg monet srebrnych i bilonu wyniósł na dzień 30 kwietnia r. b. 330,5 milionów złotych. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę kwietnia wykazywał obieg bilonu na 303 miliony złotych. Wzrost obiegu bilonu na koniec miesiąca wyniósł zatem 27,5 milionów złotych. (PRESS).

Kazimierz Czapiński.

Pierwszy Maj w Polsce

(Dalsze sprawozdania od naszych korespondentów)

„Stara gwardja“ Borysławia

Manifestacja polsko-ukraińskiego i dnolitego frontu socjalistycznego

Na zalanej słońcem grupie wzgórz, tuż obok Domu Robotniczego, zgromadziły się jeszcze przed godz. 11 obrzytnie tłumy robotników i robotnic Borysławia. Stały tego dnia wszystkie kopalnie, zamknięte były sklepy, nie jeździły dorożki. Karna i sprężysta milicja robotnicza utrzymywała porządek; ani jednego zatargu z publicznością, ani jednego zamieszania.

Zagał zgromadzenie tow. Przewłocki; pierwszy przemawiał, owacyjnie w tany, tow. M. Niedziakowski; mówił o przejściowych zwycięstwach faszyzmu, o bez nadziejem załamaniu się ustroju kapitalistycznego, o złudnych nadziejach przedstawicieli „gasnącego świata”, głoszących upadek Socjalizmu i o tem, że przyjdzie ostatnia „dziewiąta” fala Wielkiej Rewolucji Społecznej; w końcu oświadczył:

„Wy tu, w tym kraju, macie wielki obowiązek dziejowy do spełnienia; stąd, z tego kraju, rzucamy nasze hasło: nie pacyfikacja, nie walka na śmierć i życie dwóch nacjonalizmów, — wspólny front Socjalizmu polskiego i Socjalizmu ukraińskiego, wolność narodu ukraińskiego poprzez braterstwo ludów, poprzez zgodną współpracę nad budową nowego ustroju, nad utrwaleniem Wolności”.

Drugi mówca, tow. Skibiński, przedstawiciel U.S.D.P., wzywał w języku ukraińskim do walki z faszyzmem, do walki z szaleem nacjonalistycznym:

„Hitlerizm proponuje narodowi ukraińskiemu, że weźmie go pod swoją opiekę; odrzucamy tę ofertę z pogardą; nie wojna, tylko pokój, nie sojusz z faszyzmem, tylko jego przełamanie noszą ze sobą wyzwolenie narodu ukraińskiego; walka o wolność i o Socjalizm — to wspólna walka robotników ukraińskich i robotników polskich na tej ziemi; U.S.D.P. i P.P.S. poprowadzą ją razem...”

Tow. Fr. Haluch odczytał rezolucję pierwszo - majową PPS, tow. Skibiński — analogiczną rezolucję USDP; las rąk podniósł się do góry.

Pochód, prowadzony świetnie przez tow. Halucha, skupił — według powszechnej oceny — 6.700 ludzi; ciągnął się na ogromnej przestrzeni, karły i zwarty; na ulicach, które pochód przeciągał, wszystkie okna i ganki — pełne ludzi; na trotuarach publiczność śpiewa razem z maszerującymi; co chwila okrzyki: „precz z faszyzmem!”, „niech żyje PPS!”

Mława

W Mławie pochód rozpoczął się o 10 i pół. Na rynku przed kościołem zagał zgromadzenie tow. Jasiński, udzielając głosu przybyłej z Warszawy tow. Weychert - Szymanowska.

Pomimo to, że władze starały się odciągnąć bezrobotnych, naznaczając właśnie w tej porze godzinny zapisu, zebrało się kilkuset ludzi, którzy z zapalem manifestowali na zgromadzeniu i w pochodzie.

WL, WEYCZERT - SZYMANOWSKA.

O reformę obyczajów

Odpowiedź J. N. Millerowi

II.

Filantropja coś komuś daje, regulacja urodzeń — to prawo, które sobie dziś robotnicy i chłopci biorą, prawo ludzkie, z którego w tej chwili w całej pełni korzystają klasy posiadające i inteligencja, strzegąc go zazdrośnie i głupio.

Dlaczego? Odpowiedzią na to jest druga część artykułu J. N. Millera, której dotychczas nie poruszałam. Chodzi tu o lek zupełnie słuszny przed chaotycznym życiem pociowem, przed zbyt daleko idącymi hasłami swobody w tej dziedzinie.

Pozwolę sobie z innej nieco strony podejść do tej sprawy, uważam bowiem że właśnie dla socjalistów nie może się ona tłumaczyć wyłącznie „histeryczną bakchanalią zmysłów”.

Ekonomiczne warunki, które wyzwoliły kobiety z zależności materialnej od mężczyzny, pozwoliły jej na samodzielność w sprawach pociowych. Jest to niewątpliwie ostatni, może najważniejszy rozdział „Sprawy kobiecej”, o której z taką przyjemnością mówi się, że jest dawno zafatwiona. Emancypacja kobiet teraz się dopiero dokonywa w całej pełni, gdy ośmielamy się upomnieć o prawa w dziedzinie, w której najbardziej byłymy ujarzmione. Podwójna moralność — to była zasada, wszechwładnie panująca i dziś tracąca grunt pod nogami. Dawne idealne małżeństwo — to czysta dziewica i zarażony syfilisem pogromca serc całych tuzinów kobiet od najbardziej strzeżonych pod kłosem do zrzuconych na najwię-

15 osób; p. Badzian, chwilowo „wódz” BBS na terenie borysławskim, żadnej inicjatywy nie wykazał; nikt się zresztą nie interesował temi dwiema grupkami: ani robotnicy, ani publiczność, ani starostwo, ani policja; prosto nie istniały.

Obchód majowy w Radomiu

7.000 ludzi w pochodzie i na zgromadzeniu

Tegoroczny obchód pierwszomajowy w Radomiu, pomimo powszedniego dnia, wypadł o wiele okazalej, niż zeszłoroczny.

Już od wczesnego ranka przed Domem Robotniczym gromadziły się tłumy manifestantów. Po naciągnięciu pochodów dzielnicowych, do zebranych w wieloletnich rzesz przemówili tow. Kelles - Krauz i w imieniu „Bundu” tow. Zygelbojm z Warszawy.

Na przemówienia te siedmiotysięczny tłum reagował gorąco, wznosząc okrzyki przeciw faszyzmowi, na cześć Socjalizmu i jednolitego frontu robotniczego.

Następnie uformował się pochód, który w spokoju i powadze, poprzedzany przez orkiestrę Rady Zw. Zaw., przeciągnął ulicami miasta, aby, po wystąpieniu na zakończenie przemówień tow. Grzeźnarowski i Klimecki oraz po jednomyślnym uchwaleniu rezolucji, rozwiąć się.

Dwa tysiące osób

Manifestowało dn. 1 maja w Kowlu

O godz. 10 rano zebrało się przed domem Związku ZZK, około 2-ch tysięcy robotarzy z miasta i okolic. O godz. 10,30 tow. Zakrzewski, w imieniu miejscowego Komitetu P. P. S. i Związków klasowych powitał zgromadzonych, poczem przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru”, uformował się ogólny pochód, na czele ze sztandarami PPS i ZZK, i przeszedł ulicami miasta.

Na wiecu dłuższe przemówienie wygłosił tow. Różański. Rezolucję uchwalono jednomyślnie.

W pochodzie, poza sztandarami niesiono 6 transparentów. Na ulicach Kowla pochód wywarł imponujące wrażenie przez swą zwartość i dyscyplinę organizacyjną.

O godz. 5-tej popoł., odbyła się 1-szo Majowa Akademia w domu ZZK, przy udziale około 500 zgromadzonych. Akademię otworzył tow. Zakrzewski; — chór TUR. odśpiewał „Pobudkę”, poczem tow. Różański wygłosił dłuższe przemówienie. Akademię zakończyła piękna część artystyczna.

I Maj w Wiedniu

Tegoroczny przebieg Święta Robotniczego różnił się całkowicie od obchodów dawniejszych lat. W ciągu 40 lat klasa robotnicza Wiednia uważała t. zw. Ringi za swoją domenę. Tu na głównej arterji komunikacyjnej stolicy naddunajskiej odbywały się największe demonstracje robotnicze, tu koncentrował się cały obchód majowy. W tym roku Wiedeń został zarządzaniem władzy podzielony na dwie części: na centrum miasta, okolone zasiekami drucianymi i obejmujące wielkie banki, luksusowe hotele, piramidy broni i karabiny maszynowe, oraz na pozostałą część, poza zasiekami drucianymi, w której manifestował lud pracujący.

Zamknięto klasie robotniczej dostęp

do jednej ulicy, więc cała pozostała część Wiednia stała się terenem demonstracji. Według opinji ludzi zupełnie obiektywnych, nigdy jeszcze takie tłumy w stolicy Austrii nie demonstrowały. Ponieważ zamiast zakazanego pochodu odbywał się spacer chodnikami, trudno jest ustalić liczbę demonstrujących, wystarczy jednak zaznaczyć, że ulice, które jednocześnie odbywał się „pierwszomajowy spacer” mierzą 40 km!

Bardzo głupio wyglądała ta „Austria zbrojna”, która niewiadomo poci zajęła środek miasta w oczekiwaniu ataku „wewnętrzznego wroga”. Wiedeńscy robotnicy z właściwą sobie „Gemütlichkeit” (dobrodrocznością), stanowiącą cechę Wiedeńczyków wogóle, z uśmiechem politowania przyglądali się ofiarom przestrachu. Kanclerz DOLLFUSS batalje pierwszomajowej bezwzględnie przegrał. Robotnicy wiedeńscy manifestowali, ale do żadnych wystąpień nie dali się sprowokować.

„Spacer pierwszomajowy” zajął nie tylko chodniki, ale wylał się poza chodniki na jezdnie, a w niektórych miejscach tramwaj z wielkim trudem mógł się przecisnąć przez ciżbę ludzką. Sztandarów nie było, ale za to wszyscy robotnicy byli zaopatrzeni w czerwone chusteczki, które powiewając, znajomi witali się. Zresztą witali się także nieznanymi, jak gdyby za obopólnym porozumieniem chcieli, aby nad tłumem stała unosiła się barwa czerwonych sztandarów.

Do naszych korespondentów

Komunikujemy naszym korespondentom, że TYLKO TE SPRAWOZDANIA Z OBCHODÓW PIERWSZOMAJOWYCH, KTÓRE NADEJĄ DO REDAKCJI DO DN. 8 MAJA, BĘDĄ MOGŁY BYĆ ZAMIESZCZONE W „ROBOTNIKU”; miejscowości, z których sprawozdania przysyłane zostaną później, zostaną tylko wymienione.

Mówcy przyjmowani byli gorąco. Cały obchód urządzany był wspólnie z „Bundem”.

B. B. S. i Z. Z. Z. nie próbowali urządzić żadnego obchodu

1 maja na Żoliborzu

Bardzo pomysłowo zorganizowało obchód święta proletariackiego Osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu. Uroczystości rozpoczęły w przeddzień święta capstrzykiem orkiestry Stow. „Szklane Domy” na placu przy ul. Flareckiej. Przy dźwiękach Międzynarodówki umocowano na szczybie komina centralnej kotłowni W. S. M. czerwony sztandar. Oświetlony w nocy reflektorem, dumnie plomienił się sztandar nad Żoliborzem, zwracając po-

wszechną uwagę.

W poniedziałek odbyły się trzy akademje: z rana dla dzieci najmłodszych, o godz. 16 dla dzieci w wieku szkoły powszechnej, o 19-ej dla dorosłych.

Akademię dziecięcą, zorganizowaną przez Żoliborski Oddz. R. T. P. D., zgromadziło przeszło 600 młodocianych widzów, którzy z nietajonym zachwytem śledzili artystyczne produkcje, specjalnie na dzień 1 maja przez dzieci z przedszkole i szkoły RTPD przygotowane.

Hucznie rozbrzmiewały w przepięknej wielkiej sali teatralnej W. S. M. pieśni robotnicze, podchwytywane przez rozentuzjarmowaną dżiatwę na widowni.

Bezpośrednio po Akademji dziecięcej rozpoczął się pierwszomajowy obchód Stow. Wzaj. Pom. Lokatorów W. S. M. „Szklane Domy” przy bardzo licznej udziale publiczności (przeszło 800 osób).

Rozpoczęła przy dźwiękach hymnów robotniczych Akademię zagał tow. Em. Freyd; o Pierwszym Maju mówił tow. Adam Próchnik; w części koncertowej wystąpiły zespoły „Szklanych Dómy”, ork. dęta pod batutą H. Rzewnickiego, ork. mandolinistów pod kierunkiem M. Rogowczeni i Chór, prowadzony przez B. Łodygowskiego. Solo wionoczelowe wykonał T. Gocławski, recytacje — H. Ładosz.

MAŁY FELJETON

Ja nie!

Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień oświadczam kategorycznie, że ja nie! Jest to moje postanowienie bezapelacyjne, ostateczne i nieodwołalne. Nie chcę nikomu sprawić zawodu.

Skromny jestem człowiek, szary z pośród szarego tłumu; jeden z wielu; cząstka wielkiej całości; kropla ze wzburzonego morza; iskra z krzaka gorejącego.

W tłumie czuję się w swoim żywiole. Nieznany i niepoznany. Dlatego powiadam: ja nie!

Maluje, jak Matejko; biegam jak Kusociński; śpiewam jak Kiepusza; piję jak Wieniawa; gram jak Paderewski; latam jak Orliński. Umieć także stawiać na głowie, fałszować przeszłość i przyszołość, budować centrale pocztowe i zamki na lodzie oraz krećć bicze z piasku. Jestem ponadto bruchomówcą, cudownym dzieckiem, uczestnikiem wojen napoleońskich, filatelistą, esperantystą i kawalerem krzyża wirtuti miligrami — ale wszystko to starannie ukrywam, nigdy niczem się nie popisuję, nigdy nie nikomu nie pokazywałem. Jestem skromnym człowiekiem i nie lubię, gdy mnie wytykają palcami i mówią: patrz, to ten, co...
Dlatego powiadam: ja nie!

Jest nas trzydzieści dwa miliony z ogonkiem Polaków: szczupłych i tęgich, sprytnych i tępych, cywilów i wojskowych, strzeżliwych i pękatych, golonych i brodatych, uczonych i analfabetów, tresowanych i dzikich, entuzjastów i hypochondryków, czupurnych i układnych, kąśliwych i bezębnych, krnąbrnych i potulnych; Jest w czem wybierać. Ja nie jestem ani krnąbrny, ani potulny, ale lubię robić to, co mnie się podoba: chodzić tam, gdzie mnie się chce; żyć według własnego widzimisie.

Dlatego jeszcze raz stanowczo oświadczam: ja nie!

Umieć stać w ogonku, w kolejce, w przejściu, na straży (idealów, obowiązków, tradycji i t. p.); lubię stać przy okienku kasowem, przy bufecie, na stanowisku i t. p. Ale nie umiem i nie lubię stać na baczność, ani też stać na święczniku. A cóż dopiero stać na świeczniku na baczność! To musi być bardzo niewygodnie. Dlatego dziękuję za życzliwość i usilnie proszę mnie nie mianować.

Ja nie!

Chciał mnie kiedyś Rotszyl, ten bezdzietny Rotszyl, uczynić swoim generalnym sukcesorem. Oświadczyła mi się miss Ameryka, rocznik 1877, Szwajcarka oharowała mi dowództwo wszystkich sił morskich. Proponowano mi doktorat honorowy uniwersytetu w Drohobyczu, Mogłem otrzymać legję honorową, order Podwiązki oraz order Lwa i Słońca, Bal Kasa Chorych w Wiazownie chciała mnie uczynić swym komtarszem. Wszystkim tym powiedziałem: Ja nie!
I dzisiaj znów powiadam:
Ja nie!

ULTIMUS.

rów.

Kiedy koło południa robotnicy zaczęli już spływać w bocznice i rozchodzili się do domów, w dwóch miejscach policja próbowała prowokować, lecz prowokacja nie udała się i robotnicy spokojnie rozeszli się do domów. Ze rzecz była zgóry obmyślona dowodzi fakt, że na ulicy Głównej (Hauptstrasse) policjanci z bagnietami rzucili się na posłów tow. THALLERA i EISINGERA.

O godz. 12 w południe ulice, na których odbywał się demonstracyjny spacer, przybrały swój normalny wygląd. Wieczorem zaś odbyło się na stadionie wielkie zebranie robotnicze, na którym przemawiał prezydent miasta tow. SEITZ.

W całym świecie dokonywa się rewolucja moralna i „Liga Reformy Obyczajów” jest instytucją, bardzo potrzebną. Dzisiejszy chaos jest właśnie wynikiem tego, że kobiety przedewszystkiem, bo one tu odgrywają rolę naczelną, za mało przemyślały całą sprawę.

Należy dążyć do sprzecyzowania zagadnień, do postawienia nowych praw, do ustalenia zasad, ale nie na podstawie dawnej obłudy i dawnej podwójnej moralności, lecz na szczeroci, na demokratycznej zasadzie równości obu płci, na odpowiedzialności każdej jednostki ludzkiej za swe czyny, na szacunku dla uczuć, nie równoznacznych wprawdzie ze zmysłami, ale uzależnionych od nich w najwyższym stopniu. Nietylko uczucie macierzyńskie kobiety, ale i charakter jej miłości, pcha ją naogół do stosunków stałszych. Nie te, których pragnąłby mężczyzna. Dlatego sądzę, że udział czynny kobiet w tworzeniu nowych form współżycia rodzinnego w ostatecznym rezultacie będzie czynnikiem dodatnim.

ne niż ustrój ekonomiczny, będący ich podbudową, podstawą. Gdzie jest prawo, które pozwala lekceważyć wysiłki ludzi, starających się rozplatać jedną dziedzinę życia, lekceważyć dlatego, że inni pracują nad inną? Skąd się bierze podział na burżujów, zajmujących się kwestjami etyki i prawych socjalistów, mających dla tych spraw tylko wyzwicka? Spójrzmy na Sowiety, w których już dokonano się pewne zmiany społeczno - ekonomiczne, czy tam ludzie nie zajmują się etyką pociową? Różne sprawy tam zmały, straciły na wadze, ale nie zn'kło samo zagadnienie przełomu w stosunkach rodzinnych. Literatura boi szewicka wykazuje ostre napięcie zagadnień, związanych nie tylko z chaosem stosunków pociowych, ale i z miłością, której prawa tak słusznie podkreśla Miller, ale przecież nie tylko on p'sze o konflikcie, jaki powstaje wskutek różnego rozumienia i odczuwania istoty miłości przez mężczyzn i przez kobiety, przez uczuciowców i intelektualistów — przez ideowców i zwierzęta dwunogie. („Wolga wpada do morza Kaspijskiego” Pilińska).

Na widowni międzynarodowej

KONFERENCJA SOCJALISTÓW NIEMIECKICH.

Dn. 26-go kwietnia, jak już donieśliśmy w krótkiej notatce, odbyła się w Berlinie, konferencja socjalistyczna z całej Rzeszy. Wobec stosunków, panujących obecnie w Niemczech, zwołanie takiej konferencji wymagało znacznej odwagi i dużej ostrożności, toteż przygotowania do konferencji czyniono po cichu i konspiracyjnie. Obrady odbyły się w lokalu frakcji socjalistycznej w Reichstagu, którego tylko sala posiedzeń spaliła się doszczętnie. Przybyli delegaci ze wszystkich okręgów Rzeszy w liczbie ponad 100, z wyjątkiem Hessi i Kasslu, gdzie na kilka dni przed konferencją odbyły się liczne areszty. Konferencja przedstawiała miniaturę kongresu partyjnego, który miał się odbyć w Frankfurcie nad Menem.

Referat wygłosił Otto Wels. Mowa jego zyskała szczerzy poklask i nawet uchwalono zaniechać dyskusji, ale w toku obrad nad sprawami organizacyjnymi poruszano też momenty polityczne z referatu Welsa.

Wels stwierdził na wstępie, że ruch robotniczy Niemiec przeżywa katastrofę. Głębsza przyczyna tej katastrofy tkwi w tym, że klasa robotnicza nie dorosła do ogromnych zadań chwili i była rozbita wtedy, kiedy jedność była niezbędna.

Socjaliści niemieccy, którzy dokonali od roku 1918 wielkiego dzieła, nie mogli sprostać krzyżom gospodarczym. Masz bezrobotne i cierpiące nie dawały posłuchu ostrożności i trzeźwej polityce socjalistów, ulegając krzykactwu i demagogii hitlerizmu. Pocięliśmy się z daniem: „Niemcy nie są Włochami“.

Następnie Wels opisał ciężką sytuację gospodarczą dzisiejszych Niemiec, oraz ich odosobnienie międzynarodowe. Mówca przestrzegł, by nie liczyć na to, że zmiana może przyjść od zewnątrz; naród niemiecki odzyska wolność tylko własnym wysiłkiem.

Dalej Wels podkreślił, że socjaliści niemieccy pozostają wierni Socjalizmowi międzynarodowemu, że walka z kapitalizmem międzynarodowym może

być prowadzona jedynie przez proletariata międzynarodowy, że socjalizm niemiecki nadal stoi na stanowisku demokracji, wolności i równouprawnienia obywatelskiego.

W dalszym ciągu Wels dał do zrozumienia, że socjaliści niemieccy są niezadowoleni z postępowania związków zawodowych. Wskazując na to, że związki te przez dziesiątki lat szły razem z partią, mówca oświadczył, że gdyby to się miało zmienić, to byłoby to dla każdego z socjalistów „wstrząsające przeżycie“, ale na zmianę jego przekonania nie wpłynęłyby w niczym.

Wreszcie Wels wzmógł do zachowania w czystości Idei socjalistycznej, — która ostoi się wielkim przesładowaniem; wskazał, że żaden system rządowy nie trwa wiecznie; zapewnił, że socjaliści pozostaną wierni swym zasadom i nie pójdą na ustępstwa ideowe ani rządzącym ani komunistom, że jednostki mogą się załamać, ale dziesiątki tysięcy wytrwają w cichym bohaterstwie.

Dyskusja trwała kilka godzin, poczem w myśl wywodów Welsa przyjęto jedno myślnie przedłożoną przez rezolucję. Zśród mówców największe wrażenie wywarł jeden z delegatów brunświckich, opisujący w przejmujących słowach tragiczną sytuację socjalistów tamtejszych. Kobiety, obecne na konferencji, zalewały się łzami.

Zarząd partyjny złożył konferencji swe mandaty. Nowe wybory dały wynik następujący: na przewodniczących wybrano: Welsa i Voßa, na członków zarządu m. in. Stampera i Stellina, nowowzbrani zostali: Aufhäuser, Böchel, Dietrich, Hertz, Künstler, Löbe, Ollenhauer, Rinner i Sollmann.

Są to ludzie młodzi, lub skłaniający się ku lewicy. Z dawnych członków nie weszli do zarządu: Breitscheid, Crispian, Dittmann i Hilferding, przebywający zagranicą.

ECHA ZNISZCZENIA NIEMIECKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

I. T. F., organ Międzynarodówki robotników transportowych, w ostatnim swym numerze z kwietnia r. b., a więc jeszcze przed zagarnięciem przez Hitlera gmachów i dobytek klasowych zwią-

zków zawodowych, przypomina wysiłki, czynione przez Międzyn. Zawodowe w celu ratowania ruchu robotniczego przed faszyzmem.

Oto po zwycięstwie Mussoliniego w roku 1922 Międzynarodówka Zawodowa rozesłała do wszystkich centrali zawodowych pismo, w którym opisywał wydarzenia włoskie, przestrzegając przed możliwością rozwoju faszyzmu w innych krajach i nawołując klasę robotniczą do obrony i do zduszenia w zarodku tendencji faszystowskich. Ale centrale nie reagowały należycie na to wezwanie. Niektóre wogóle nie odpowiedziały, inne uspokajały, że to co się stało we Włoszech, nie może się powtórzyć w innych krajach. „Żądza władzy hitlerowców winna się złamać na długoletniej pracy i doświadczeniu naszych związków“ — odpisała centrala niemieckich związków zawodowych.

Od tego czasu rozlegały się wielokrotnie głosy przestrogi, m. in. na ostatnim kongresie Międzynarodówki Transportowców w roku 1932 w Pradze. Pod wpływem wypadków lipcowych (zamiast na rząd pruski) kongres powziął uchwałę, wzywającą robotników niemieckich do czujności, a jednocześnie kongres polecił Radzie Naczelnej Międzynarodówki Transportowej, by wespół z Międzynarodówką Zawodową przedsięwzięła środki niezbędne do podjęcia zwartej akcji robotników przeciw zagrożeniu niebezpieczeństwem.

Ale to wszystko pozostało bez skutku. Rokowania z Międzyn. Zawodową odbyły się dopiero po kilku miesiącach kiedy Hitler był już prawie u władzy. Jeszcze raz Egzekutywa Międzyn. Transportowej zaofiarowała robotnikom niemieckim swą pomoc, wyrażając gotowość uczestniczyć np. w akcji bojkotowej przeciw faszyzmowi niemieckiemu. Przedstawiciele organizacji niemieckich odmówili. Wierzone wciąż, że „Niemcy to nie Włochy“.

I to się sprawdziło — dodaje złośliwie organ Międzyn. Transportowej — gdyż Mussolini potrzebował kilku lat na to, czego dokonał Hitler w ciągu kilku tygodni.

Dalej organ twierdzi, że między Międzyn. Transportową a organizacjami niemieckimi ustała wszelka łączność. Przedstawiciel kolejarzy w Międzynar. Jochade złożył swą godność w zarządzie związku kolejarzy, by nie przeszkadzać związkowi w „nowym orjentowaniu się“. Egzekutywa Międzynarodówki na najbliższym swem posiedzeniu zajęła się sytuacją w Niemczech.

Ostre starcia w Tomaszowie Mazowieckim

Od tygodnia trwa zatarg w dwóch fabrykach włókienniczych w Tomaszowie Mazowieckim: Pilscha i Landsberga na tle niewykonania umowy zbiorowej.

Fabryki zostały przez robotników okupowane. Strajkuje kilkuset ludzi. Sympatje robotników innych fabryk są naturalnie, całkowicie po stronie strajkujących.

W czwartek, o godz. 10 wieczorem, robotnicy, wracający z fabryk włókienniczych i sztucznego jedwabiu udali się

pochodem, liczącym około 2.000 osób, ze śpiewem, pod okupowane fabryki. Przed fabryką Landsberga doszło do ostrego starcia z policją.

Kamieniami i butelkami wyluczono wszystkie szyby pałacu fabrycznego.

Dopiero gdy przysłyżli policjanci, około godz. 12 w nocy, robotnicy zostali rozproszeni.

Kilku policjantów jest rannych.

Przegląd prasy

„KURJER PORANNY“.

Demagogia wysuwa „Kurjer Poranny“ na czoło pism „sanacyjnych“. Takie „Expressy“, czy „Gazety Polskie“ wloką się gdzieś w ogonie „Kurjera Porannego“, dla którego logika, pamięć ludzka, jakiegokolwiek skrupuły czy sens nie istnieją.

Sam wymieniał różnych przewidywanych kandydatów na stanowisko Prezydenta, a teraz się oburza, że to „opozycja szery plotki“.

Ale „Kurjer Poranny“ w swej demagogii idzie dalej. Przed paroma dniami pisał, że, oczywiście, kandydata na Prezydenta wyznaczy Marszałek Piłsudski i że jego wola jest decydująca.

A teraz gdy podniosły się głosy prasy opozycyjnej, że nie jednostka winna decydować o wyborze osoby Prezydenta — „Kurjer Poranny“, jakgdyby nigdy nic, jakgdyby ludzie pamięci nie mieli, usiłując ratować pozory „prestżu“ B. B. pisze wręcz coś innego, niż przed paroma dniami.

Już więc rzekomo nie Marsz. Piłsudski ma decydować o kandydacie, ale B. B. ma powziąć decyzje samodzielnie:

Zadanie wysunięcia kandydata przypada Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem. Należy się zatem liczyć w kolejnym rzeczy porządku z naradami prezydjum a następnie plenum Bloku. Ustalone przez prezydjum kandydatura przedłożona zostanie zebraniu posłów i senatorów klubu BB., poczem będzie oficjalnie zgłoszona w poniedziałek na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, którym jest z urzędu marszałek Sejmu, dr. Świątalski.

Ale któż teraz uwierzy „Kurjerowi Porannemu“. To ratowanie pozorów jest już mocno spóźnione. Nie trzeba się

było wyrywać przedtem z artykułami o tem, że decyzja leży w ręku Marszałka.

Zresztą po paroletnim doświadczeniu każdy wzruszy ramionami i parsknie śmiechem, gdy mu ktoś zacznie wmawiać, że BB. może pobierać jakiegokolwiek decyzje samodzielnie.

Doprawdy p. Stpiczyński nie nadaje się na ministra propagandy. Jest, doprawdy, zbyt niezręczny.

O MŁODZIEŻY ENDECKIEJ.

Organ młodzieży endeckiej „Szerbiec“ zupełnie jawnie, bez obłonek, zadeklarował swe uwielbienie dla „odrodzencego ruchu hitlerowskiego“, pochwalili jego metody i wyraźnie napisali, że Polska winna Niemcom zardzościć Hitlera.

Ogłaszana w „A. B. C.“ ankieta na temat poglądów młodego pokolenia też dowodzi, że młodzież endecka, jeśli chodzi o jej zapamiętanie, marzenia, czy nadzieje, przesiąknięta jest duchem hitlerowskich „szturmówek“. O tym ideowym barbarzyństwie młodzieży endeckiej słusznie pisze w „Wiadomościach Literackich“ Antoni Słonimski:

„Ankieta ta była rozpisana przed wybuchem zbydłocenia hitlerowskiego w Niemczech. Teraz głosy młodzieży brzmiąby ostrzej i śmieiej. Przykład jest zaraźliwy, i barbarzyństwo uprawiane bezkarnie, na oczach całego świata rozgrzesza słowa dotąd wstydliwie rzucane z ust zaciśniętych grymasem nienawiści. Już to, co młodzież powiedziała o sobie, niezachęca przykładem Hitlera, jest dość groźne i dość zasmucające. Są gdzieś gdzieś w tych odpowiedziach słowa rozumne i ludzkie, ale przeważa, zalewa wszystko, nieprzytomna frazeologia, barbarzyński belkot, pod którym płynie nurt pragnienia władzy... Ankieta pisma „A. B. C.“ to ilustracja powiedzenia: „ABC“ chleba chce“. Chleba i igrzysk. Czyli posad, władzy, bicia żydów i żadnych zawracań głowy. Młodości, ty nad poziomem wylatuj! Nie. Młodzież endecka i wszystkie faszysty i hitlerzy, to nie młodzież. To raczej starość, zgrzybiała starość, która się chce wyszumieć“.

Tak! faszyzm i hitlerizm — to tylko próba ratowania starego świata kapitalizmu.

AMNESTJA.

Na temat mającej nastąpić amnestji różne pisma podają różne pogłoski. Jedne piszą, że amnestja ma objąć i przestępców politycznych i kryminalnych, inne, że jej niema być wcale, „Kurjer Polski“ zaś pisze:

„Spodziewana, w związku z wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej, amnestja nie obejmie przestępców zwyczajnych, — gdyż stosunkowo niedawno, z okazji wprowadzenia nowego kodeksu karnego, liczni przestępcy zwykli uzyskali przedterminowe zwolnienie. Natomiast liczą się z amnestją dla przestępców politycznych, której ramy i rozmiary są obecnie opracowywane w ministerjum sprawiedliwości“.

S-ek.

Czy będziemy taniej jeździć kolejami?

Podobno wkrótce ma nastąpić obniżenie osobowej taryfy kolejowej na kolejach państwowych. Obniżka ma wynosić 25—40%, ale stosowana będzie przy przejazdach na dystansach od 200 km wzwyż.

Według ostatnich wiadomości, obniżka miała nastąpić z dn. 15 maja.

NAJWIĘKSZA HURTOWNIA SUKIEN W POLSCE

M. HOPMAN WARSZAWA Nalewki 38 FRONT, I PIĘTRO, TEL. 11-55-72

Podaje do wiadomości Sz. Pań, że na sezon wiosenny posiada już na składzie:

SUKIEN, KOMPLETOW I BLUZEK

Z NAJNOWSZYCH MATERJAŁÓW 206

CENY B. PRZYSTĘPNE

Odcinek prawniczy

Prawo spadkowe w ustroju socjalistycznym

W jednym z ostatnich „Odcinków prawniczych“ pisaliśmy o ostatniej noweli do polskich ustaw o podatku spadkowym, przyczem wskazaliśmy na kapitalistyczne tendencje, przejawiające się w obniżeniu stopy podatkowej od majątku spadkowego.

Prawo spadkowe jest w dzisiejszym ustroju społecznym równie ważne, jak prawo własności. Prawo własności ustala strukturę społeczeństwa w teraźniejszości, prawo spadkowe w przyszłości.

Cały nasz t. zw. majątek narodowy jak i gromadzenie kapitałów jest w znacznej mierze dzięki naszemu ustrojowi społecznemu w rękach pojedynczych jednostek. Jeżeli przeto jednostki te umierają, to interes społeczeństwa, który opiera się na tym majątku wymaga, aby ta wielka masa dóbr została celowo rozdzielona między następną generację. Kto dzisiaj rozporządza prawem spadkowym, ten rozporządza także społeczną formą przyszłych pokoleń.

Niektóre systemy socjalistyczne (Babeuf, St. Simon) proponowały wprowadzenie w miejsce obowiązującego rodzinnego prawa spadkobrania, spadkobranie państwa, aby w ten sposób bez gwałtownego wstrząsu zrealizować postulat wywłaszczenia.

W przysłym państwie socjalistycznym główny nacisk położony będzie na urządzenie prawa własności, a prawo spadkowe będzie tylko prostą konsekwencją całego ustroju społeczno-prawnego.

W państwie socjalistycznym środki produkcji i rzeczy użyteczne, nie

niszczące się przez używanie, stanowiąć będą własność państwa lub związków publiczno - prawnych. Jednostka będzie mogła posiadać tylko mniej wartościowe dobra używalne i to w oznaczonych rozmiarach. Do tych zatem rzeczy, tworzących drobny zakres majątkowy i nie posiadających większego znaczenia społecznego, ograniczać się będzie prawo spadkowe.

Prawo spadkowe otrzyma ponadto ściśle demokratyczny charakter. Wielkimi podatkami spadkowymi zostaną obciążone znaczniejsze majątki spadkowe, których powstanie zostało umożliwione wskutek nagromadzenia przez spadkodawcę pretensyj pieniężnych do państwa lub związków publiczno - prawnych. Spadek z samego prawa przypadać będzie w równych częściach dzieciom spadkodawcy lub ich potomkom, a dopiero na wypadek bezpotomności spadkodawcy będzie mógł rozporządzać majątkiem według swojej woli. Ustawowe dziedziczenie rozciągać się będzie tylko na dzieci, rodziców i rodzeństwo. W ich braku dziedziczyć będzie państwo.

Drogą daleko idącego ograniczenia prawa spadkobrania w państwie socjalistycznym, usunięta zostanie jedna z największych niesprawiedliwości obecnego stanu prawnego. Żadna bowiem instytucja prawna do tego stopnia nie zaprzecza związku pomiędzy pracą i wynagrodzeniem i nie oddaje losu człowieka w ręce przypadku, uzależnionego od pochodzenia — jak prawo dziedziczenia.

Feliks Mantel.

O zmianach w ubezpieczeniu pracowników umysłowych

Ustawa z 22 marca 1933 r. wprowadziła szereg niekorzystnych zmian w dotychczasowych przepisach o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Oto ważniejsze: Prawo do świadczeń na wypadek braku pracy nie powstaje dla sezonowców na okres sezonu martwego oraz dla osoby, która żyje we wspólnym gospodarstwie domowym z pracodawcą i jest jego krewną lub powinowatą. Również prawo to ulega zawieszeniu na czas ćwiczeń wojskowych i służby wojskowej i na czas umieszczenia na koszt Kasy Chorych lub Zakładu Ubezpiec. Pracown. Umysł. w zakładzie leczniczym.

Dotychczas okres zasiłkowy z powodu braku pracy mógł być przedłużony przez sam ZUPU, obecnie może to uczynić tylko Minister Opieki Społecznej. Ponadto, czego dotychczas czynić nie było wolno wogóle, Minister Opiek. Społ. może okres ten skrócić i to w sposób dowolny.

W razie podwyższenia przez Radę Ministrów składki na pokrycie świadczeń na wypadek braku pracy podział składki między pracownikami a pracodawcami ustala nie samo prawo, a Rada Ministrów, co umożliwi spowodowanie placenia nadwyżki powiększonej składki tylko przez pracowników. Rewizja wysokości składki nie będzie następować automatycznie co lat 5, ale w okresach wedle uznania Rady Ministrów.

Ponadto Minister Op. Społ. może przedłużony okres półroczny dla uzyskania praw do świadczeń, na wypadek braku pracy, do jednego roku oraz obniżyć wysokość zasiłków dla bezrobotnych, zależnie od grupy zarobkowej, od 5 do 30%, przyczem obniżenie to może wejść w życie niezwłocznie i nawet w stosun-

ku do osób, już pobierających świadczenia.

Wszystkie te zmiany zupełnie znoszą teoretyczny zresztą samorząd ZUPU, oddając prawnie administrowanie funduszem ubezpieczeniowym, składającym się w olbrzymim stopniu ze składek pracowniczych, władzom rządowym.

J. L.

Kronika

ŚMIERĆ SLYNNEGO SĘDZIEGO. 26-go kwietnia 1933 r. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru słynny sędzia londyński, sir Henry Mac Cardie. Przyczyna samobójstwa — długotrwała choroba.

Sędzia Mac Cardie między innymi uprawniał w jednym z procesów spędzenie płodu, co w społeczeństwie angielskim, przepojonym zasadami purytańskimi, było czemś niesłychanie śmiałym. W wyrokach sędzia Mac Cardie stał na stanowisku, iż nawet w małżeństwie każdy z małżonków ma pełne i samodzielne prawo do dysponowania swym ciałem.

Z prasy prawnej

W „Gazecie Sądowej Warszawskiej“ z 17 kwietnia r. b. ogłoszony został artykuł p. Borowskiego, bardzo słusznie domagający się nowelizacji procedury w Sądach Pracy, a mianowicie: 1) wprowadzenie apelacji i kasacji we wszystkich sprawach bez różnicy wysokości sporu i w tym samym terminie, 2) dopuszczenia we wszystkich sprawach bez różnicy wysokości sporu do udziału w sprawie ze strony pracowników wszystkich adwokatów, a nie tylko radców prawnych związków zawodowych i 3) obowiązku nadawania wszystkim wyrokom zasadzającym na ożność za pracę rygoru natychmiastowej wykonalności. Ta ostatnia rzecz w artykule nie jest dostatecznie rozwinięta i dość mocno podkreślona, a jest to jedna ze zmian najpilniejszych i najbardziej koniecznych.

Oświadczenie Mac Donalda

LONDYN, 4 maja (ATE). W Izbie Gmin Mac Donald wygłosił krótkie oświadczenie o przebiegu narad waszyngtońskich. Premier przyszedł do przekonania, że zapatrywania prezydenta Roosevelta na zadania światowej konferencji gospodarczej ściśle pokrywają się z jego własnym zdaniem. Zagadnie-

nia, będące przedmiotem przyszłej konferencji londyńskiej były wzajemnie b. szczegółowo badane. Wśród tych zagadnień znajdowała się sprawa taryf celnych, kontroli walutowej oraz stabilizacji międzynarodowych stosunków monetarnych.

Po uchwale parlamentu irlandzkiego

LONDYN, 4 maja (ATE). Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin minister dominijów Thomas, omawiając wczorajszą uchwałę parlamentu irlandzkiego, dotyczącą zniesienia przysięgi na wierność królowi, oświadczył, iż wczorajsza uchwała parlamentu irlandzkiego po-

zostaje w otwartej sprzeczności z zobowiązaniami, przyjętymi przez Irlandję na mocy układu z roku 1921. Zdaniem ministra, zniesienie przysięgi na wierność nie stanowi jeszcze o wypowiedzeniu przez Irlandję stosunku poddaństwa wobec korony angielskiej.

Prowokacje hitlerowców austriackich

WIEN, 4 maja (PAT). Wczoraj w nocy w dzielnicy wiedeńskiej Doebling doszło do bójki pomiędzy narodowymi socjalistami a członkami Heimwehry 11 osób zostało zranionych, w tem 10

narodowych socjalistów i jeden członek Heimwehry. Policja aresztowała 12 narodowych socjalistów, ponieważ zachodziło silne podejrzenie, iż starcie było przez nich sprowokowane.

Na Dalekim Wschodzie

W prowincji Dżahar zostały skoncentrowane znaczne siły japońskie i mandżurskie.

Miasto to zostało uprzednio zbombardowane. Japończycy rozwijają ofensywę, w kierunku Kalganu, którego upadek jest oczekiwany lada dzień.

Angielski fundusz dla interwencji walutowych

LONDYN, 4 maja (PAT). Kanclerz skarbu Chamberlain zakomunikował dzisiaj Izbie Gmin decyzję rządu o powiększeniu t. zw. funduszu wyrównawczego, ustanowionego dla interwencji walutowych, celem

zapobieżeniu fluktuacji funta szterlinga. Dotąd fundusz ten wynosił 150 milionów funtów sterlingów. Obecnie zostaje on powiększony o 200 milionów do 350 milionów szterlingów.

17 milionów bezrobotnych liczy Ameryka

Instytut HAMILTONA w Ameryce przeprowadził statystykę bezrobocia w Stanach Zjednoczonych i skonstatował cyfrę

17.034.000 bezrobotnych na ogólną liczbę 50 mil-

jonów robotników. W ubiegły poniedziałek Senat amerykański uchwalił prawo o walce z bezrobociem. Łącznie otrzymają różne stany 500 milionów dolarów do podziału i na pomoc dla bezrobotnych.

Termin składania rękopisów nowych podręczników

Dowiadujemy się z Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, że termin składania do oceny rękopisów nowych podręczników szkolnych został przez Ministerjum Oświecenia Publicznego przedłużony do d. 30 b. m. Termin ten jest już ostateczny.

Rozpoczęcie sezonu wodnego na Wiśle

W bieżącym tygodniu przywołano na Wiśle wszystkie przystanie klubów sportowych. W niedzielę dn. 7 maja odbędzie się uroczystość podniesienia bander dla zadokumentowania rozpoczęcia nowego sezonu sportów wodnych.

Sowiecka delegacja handlowa w Warszawie



Do Warszawy przybyła z Moskwy Sowiecka misja handlowa z zastępcą komisarza Komisarjatu handlu zagranicznego ZSRR. Bojewem na czele. Wyieczka sowiecka zabawi w Polsce kilka dni, zwiedzając m. innymi zakłady

przemysłowe na Górnym Śląsku, port w Gdyni i t. d. Na zdjęciu naszym widzimy delegację sowiecką na Dworcu Głównym w Warszawie oraz członków komitetu przyjęcia.

Katastrofa żywiołowa

Nad prowincją Limburg, położoną w południowej części Holandji, przeszła we środę gwałtowna burza, połączona z oberwaniami się chmury. Szereg miejscowości jest całkowicie zalanych wodą. Burza wyrządziła w sadach i na polach olbrzymie szkody.

„Jednolity front“ Skandynawji

Z Kopenhagi donoszą, że państwa skandynawskie zamierzają utworzyć na Św. atowej Konferencji Gospodarczej jednolity front. W tym celu odbędzie się w końcu maja i w pierwszych dniach czerwca w Sztokholmie zjazd przedstawicieli państw skandynawskich.

Przeciwko hitlerowskiemu flagom

W Leodjum (Belgia) przeciwnicy państwa pierwszomajowy pochód socjalistyczny. Gdy pochód znalazł się przed domem konsulatu niemieckiego, kilku robotników rzuciło się na flagę hitlerowską, zdarło ją z drzewca i rzuciło do błota. Policja pośpieszyła z odsieczą konsulatowi, ale sprawców nie wykryła, natomiast mni uczestnicy pochodu wybili wiele szyb w konsulacie.

Niemiecki poseł w Belgii hr. Lerchenfeld złożył protest u Rządu belgijskiego; Rząd wyraził ubolewanie z powodu zajścia i przyrzekł przeprowadzić śledztwo.

Podobny wypadek zdarzył się w m. Esbjerg w Danji. Tam niezauważono przez nikogo przeciwnik hitleryzmu zabrał całą flagę i ulotnił się z nią.

Woda gorzka „Franciszka Józefa“ — jest wypróbowanym środkiem przy zaburzeniach w trawieniu, bólu żołądka i zgadze.

Redukcje w Zagłębiu Dąbrowskiem

Zarząd Tow. Czeladź zamierza zamknąć szyb „Juljusz“ na przeciąg kilku miesięcy; w związku z tem około 200 robotników posłano na urlop turnusowy.

Z dn. 1 b. m. zarząd kopalni „Mars“ w Zagórze zredukował 26 robotników, a 260 ludziom wymówił pracę.

Bilans Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę kwietnia wykazuje wzrost zapasu złota o 60 tys. zł. do 490,9 milj. zł. Zapas pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 26,4 milj. zł. do sumy 67,2 milj. zł.

Portfel wekslowy powiększył się o 42,3 milj. zł., osiągając 624,8 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku powyższych zmian na poszczególnych rachunkach — powiększył się o 31,8 milj. zł. do sumy 1.021, 0 milj. zł.

Statutowe pokrycie złotem, wskutek wzrostu obiegu biletów bankowych, uległo obniżce, mianowicie z 46,03% do 44,93%, przekraczając normę statutową prawie o 15%.

Stopa dyskontowa — 6%, zastawowa — 7%.

Pokwitowanie

DLA UBOGICH
Bezimiennie % od zarobku otrzymanego od p. Gemballi zł. 1.

NA OŚWIATĘ ROBOTNICZĄ
Ob. Rozenkratzowa zł. 1.

DLA DZIECI PO POLEGŁYCH WŁÓKNIAKACH
Adam Wojdalski zł. 4.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZY. DZIECI
Pierwszy Zw. Zaw. Artystów Scenicznym w Polsce zł. 1.—

Tani Tydzień Książki!

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

WARSZAWA, UL. WARECKA 9.
TELEFON 229.70, P. K. O. 1228.

Urządza dorocznym zwyczajem, w okresie od dn. 27 kwietnia do 10 maja, wyprzedaz książek i broszur po cenach znacznie niższych.
Katalog na żądanie wysyłamy bezpłatnie. 282

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej
CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie chroniczne).
skórne, pęcherza, niemoc płciowa, analizy krwi, moczu. Zapobieganie. Djatemia. Sollux. Lampa kwarcowa. Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

Prasa pod butem

Poddanie się bez oporu komisarzowi hitlerowskiemu sprawiło, że nakład popularnego dziennika „Berliner Tageblatt“ znacznie spadł i obecnie wydawnictwo nie podaje już, jak dawniej, w niedzielnych numerach wysokości nakładu.

Po przejściu tego pisma przez hitlerowskich kierowników, wydawcy ogłosili komunikat, że wydawnictwo oddali swoim współpracownikom oraz że na przeciąg 5 lat wydawcy Lachmann-Mosse rezygnują z wszelkich zysków na rzecz funduszu ofiar wojny. Obecnie ten „gest“ wydawców jest w Berlinie oceniany, jako zrzeczenie się udziału w... deficycie.

Drugi dziennik tegoż wydawnictwa, „Berliner Volkszeitung“, ongi bardzo „radikalny“, trzyma się jeszcze dzięki temu jedynie, że jest on jedynym dziennikiem wieczornym, kosztującym 5 fenigów.

Pismem, które zachowało jeszcze odrobinną niezależność, jest „Deutsche Allgemeine Zeitung“, dziennik nabyty w swoim czasie przez Stinnesa, będący organem ciężkiego przemysłu i szczerą dłonią subwencjonowany przez koleje państwowe. Dziennik ten, usiłując przemycić nieraz wiadomości, dowodzące, że w redakcji jego nie wyzbyto się jeszcze wszelkiego poczucia wstydu. Za tę swoją niezależność wysługuje się „D. A. Z.“ artykułami antysocjalistycznymi i antyrobotniczymi, pomimo to, jedno ostrzeżenie pismo to już otrzymało.

Tak samo pewną minimalną niezależność zachował dziennik „Vossische Zeitung“, który ściąga do siebie zbiegłych prenumeratorów „Berliner Tageblattu“.

W Niemczech utrzymują, że „Vossische Zeitung“, jak i „Frankfurter Zeitung“, cieszą się specjalną opieką niemieckiego M. S. Z., które dwa te dzienniki zachowuje jako dowód dla zagranicy, że w Niemczech istnieje wolność prasy.

We wszystkich pozostałych pismach burżuazyjnych, mających oblicze liberalne, nastąpiły poważne zmiany personalne. Zastąpiono wybitniejszych, szlendarowych ludzi ludźmi mało znanymi, bez nazwiska i twarzy, a przedewszystkiem usunięto wszystkich nieryzykujących. Nowi ludzie opanowali także związki prasowe, z których usunięto starych i zasłużonych działaczy i założycieli, których składkami związki żyły i rozwijały się. Nowi kierownicy związków dziennikarskich nie byli dotychczas nawet członkami organizacji dziennikarskich.

O Związku prasy zagranicznej już pisaliśmy. Jest to jedyna organizacja, która stawała opór rozszczeniu i naciskowi hitlerowskiej administracji, żądającej ustąpienia przewodniczącego Mowera.

Jeszcze raz potwierdza się, że w hitlerowskich Niemczech z gwarancji prawnych korzystać mogą tylko cudzoziemcy, udający się pod opiekę dyplomatycznego przedstawicielstwa swego kraju.

Samobójstwo b. naczelnika Wydziału Najwyższej Izby Kontroli

Swego czasu w procesie Starzyński—Olpiański zeznawał jako świadek naczelnik Wydziału Najwyższej Izby Kontroli Bronisław Kowalewski.

Wkrótce potem nacz. Kowalewski został zwolniony ze służby. Dostał on

rozstroju nerwowego i przez kilka miesięcy leczył się w klinice.

Jak dowiadujemy się, wczoraj nacz. Kowalewski popełnił samobójstwo przez powieszenie. Wszelki ratunek okazał się już spóźniony.

Z sali sądowej Epilog dramatu małżeńskiego

W sądzie okręgowym rozpoczął się proces inżynierowej Malinowskiej, oskarżonej o postrzelenie niejakiej Mogilasowej, przyjaciółki swego męża. Strzały padły w Parku Ujazdowskim, gdzie p. Mogilasowa spotkała męża z przyjaciółką i zażądała od niej wyjaśnienia co do stosunku z jej mężem. P.

Mogilasowa odpowiedziała jej prowokacyjnie. Rozdrażniona p. Malinowska, która od dłuższego czasu znajdowała się w stanie silnego zdenerwowania wskutek niewierności męża, chwyciła za rewolwer, znajdujący się w jej torebce i strzeliła do rywalki.

O odszkodowanie dla Ordonówny

W wydziale cywilnym sądu okręgowego rozpoczęła się wczoraj sprawa z oskarżenia p. Hanka Ordonówny, która wystąpiła o odszkodowanie przeciwko starostwu warszawskiemu za nieszczęśliwy wypadek samochodowy na szosie wilanowskiej. P. Ordonówna uległa złamaniu ręki i ciężkim obrażeniom ciała i domaga się 70 tys. zł., gdyż zmuszona była wskutek choroby zerwać

kontrakt z teatrem. Adw. Koziołkiewicz, pełnomocnik Sejmiku, twierdził że winę za wypadek ponosi szofer, który nie zwrócił uwagi na sygnały dawane przez robotników, reperujących szosę. Skargę powodową popierał adw. G. Beylin.

O szantaż telefoniczny

W wydziale odwoławczym sądu okręgowego rozpatrywano wczoraj sprawę oryginalnego szantażysty, Tuchbanda, który znecał

się przez telefon nad kupcem Luriem, żądając od niego pieniędzy.

Dwie ofiary zderzenia motocyklu z wozem

Na drodze Łask — Szczerców w miejscowości Lubiec, jadący z nadmierną szybkością na motocyklu niejaki Rzączkowski ze Śląska wpadł na jadący wóz. Skutki zderzenia były tragiczne. Rzączkowski poniósł śmierć na miejscu, a jadący z nim Józef Sobalski z Marcełowa, pow. Piotrowski, odniósł ciężkie rany. Koń złamał nogi. Wóznicę wyszedł z wypadku bez szwanku.

Sąd grodzki skazał Tuchbanda na miesiąc aresztu. Na rozprawę w sądzie odwoławczym powołano 40 świadków. Obronę wnoszą adwokaci Margolis i Goldstein, powództwo cywilne popierała adw. Jarosz i M. Ettinger. I. K.

Obrazki ze świata Bazar w Sarajewie



Na zdjęciu naszym widzimy bazar w Sarajewie, na którym ludność okolicznych wsi o charakterystycznych wschod-

nich strojach ludowych sprzedaje produkty swego przemysłu domowego.

Piękne białe zęby: Chlorodont

Strajk włoski w warszawskiej filji „Ufy”

Pracownicy „Warszawskiej Spółki Kinematograficznej”, będącej, jak wiadomo, ekspozyturą berlińskiej „Ufy”, już drugi dzień nie opuszczają biur tejże spółki.

Kilkudziesięciu pracowników wspomnianej placówki filmowej trwa w rozpaczliwej walce przeciwko prowokacji dyrektora „Warszawskiej Spółki Kinematograficznej”.

Wobec wymówienia przez Dyrekcję pracy całego personelu, pracownicy, po wyczerpaniu prób kompromisowego załatwienia zatargu, są zdecydowani bronić swego prawa do egzystencji wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

„Warszawska Spółka Kinematograficzna” była przez szereg lat przedsiębiorstwem, przynoszącym duże zyski. Naskutek ostatniej nagonki przeciwnieckiej, skurczył się i rynek zbytu „Warszawskiej Spółki Kinematograficznej”. Tego nie omieszkała wnieć wykorzystać dyrekcja przez placówkę filmową, wymawiając pracę całego personelu.

Najciekawsze jednak jest to, że przybyły z Berlina dyrektor „Warszawskiej” p. Carroll, oświadczył delegacji „Związku Pracowników Kino - Filmowych”, że o likwidacji placówki wcale niema mowy, ale... co się tyczy personelu, to zostawi zaledwie część i tylko tę, która jest wygodna dyrekcji (II).

Pracownicy przejęli skryte zamiary dyrekcji, dążącej do zamaskowanej redukcji, której celem jest przetrzymanie

kosztem pracowników kryzysowego okresu koncernu „Ufa”.

Odpowiedź ze strony pokrzywdzonych pracowników na prowokację dyrektora „Warszawskiej Spółki Kinematograficznej” jest dobitna i niedwuznaczna: „W żaden sposób nie pozwolimy przerzucić na swe barki „kalkulacji o-

szczędnościowych” pana dyrektora Carrolla, który kosztem naszej wyteżonej długoletniej pracy chce przysporzyć korzyści materialnych niemieckiemu magnatowi filmowemu Hugenbergowi!”

PRACOWNICY JUŻ DRUGI DZIEŃ NIE OPUSZCZAJĄ BIUR SPÓŁKI, POZOSTAWIAJĄC TAM DNIEM I NOCĄ.

Działacze BB na terenie Gdyni

„Polonja” podaje takie zestawienie: W Warszawie dobiega końca proces insp. Siedleckiego, oskarżonego o zorganizowanie bandy przemysłowej. Prokurator w mowie oskarżycielskiej podniósł jako okoliczność obciążającą, że Siedlecki był wysokim urzędnikiem i mężem zaufania partii politycznej (BB).

W Gdyni zakończona została rozpra-

wa przeciw Witoldowi Mosiewiczowi, byłemu dyrektorowi firmy „Atlantic”, oskarżonemu o znieważenie podkomisarza Straży Granicznej, Józefa Bocheńskiego. Bardzo znamienne były zeznania posła BB. Tebinki, który jeszcze w marcu 1932 interwenjował w Warszawie w sprawach firmy „Atlantic”. Nie bez pikantnej było pytanie, zadane mu przez obrońcę oskarżyciela prywatnego, adwokata dr. Wyrostka z Warszawy (senatora BBWR, znanego z afery księcia Pszczyńskiego), dlaczego stanął w obronie interesu prywatnego Mosiewicza, gdy wiedział, że machinacje firmy „Atlantic”, wykryte przez komisarza Bocheńskiego, naraziły na krociowe straty skarb państwa. Poseł BB odpowiedział senatorowi BB z dużą dozą zmieszania, iż podał dalej tylko fakty, przedstawione mu przez mecenasa Mosiewicza, którego prezes Sławek desygnował prezesem wojewódzkiej BBWR na Pomorze, a zresztą — tłumaczył się dalej — listy jego zawierały tylko kilka linijek.

W Gdyni było już kilka procesów z cyklu afer dookoła firmy „Atlantic” i kilka nowych rozpraw jest na widoku. W ciągu ostatniej rozprawy prokurator Wedegis wniósł o dokładne zaprotokolowanie słów posła Tebinki, że powiedział mu adwokat Mieczysław Mosiewicz (prezes wojewódzkiej BBWR na Pomorze), iż firma „Atlantic” zapłaciła podkomisarzowi Bocheńskiemu 15.000 zł. i że firmę tę władze strasznie szkanowały. Z kroku tego można się domyślić, iż będzie nowy proces przeciw adwokatowi Mosiewiczowi.

Ustalony już został termin w rozprawie apelacyjnej o szantaż przeciw Bartczakowi i Nowakowi. Staną oni przed sądem okręgowym w dniu 8 maja.

Bartczak był też działaczem BB.

Akcja o nową umowę zbiorową w Bełchatowie

(kor. własna)

Po pięciomiesięcznym strajku robotników przemysłu włókienniczego w Bełchatowie w 1932 roku, przemysłowcom się zdawało, że mogą bez najmniejszego oporu ze strony robotników uprawiać wysiłek. Płace zostały obniżone o przeszło 30%; nie uznawano delegatów robotniczych, ani nie liczone się z przedstawicielami Związku.

Mimo jednak tego stanu, w marcu r. b. robotnicy, na wezwanie Zarządu Głównego Zw. Klasowego, stanęli do solidarnej walki o zawarcie umowy zbiorowej. Po jednogodniowym strajku robotnicy, po uzyskaniu 10% podwyżki i podpisaniu przez przemysłowców pro-

tokółu, w którym tamci oświadczyli, że zastosują się do umowy łódzkiej, z pewnym uwzględnieniem warunków lokalnych, robotnicy wrócili do pracy.

Obecnie Zarząd miejscowego Oddziału Związku zwrócił się do przemysłowców z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej.

Na skutek powyższego, w dniu 2 b. m. w lokalu TUR w Bełchatowie odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy, p. Humieckiego, i przy udziale przedstawicieli Zarządu Głównego Zw. Włókienniczego, tow. Walczaka, wspólna konferencja robotników z przemysłow-

cami.

Na konferencji robotnicy zażądali zawarcia umowy na warunkach umowy łódzkiej z 17-to procentową zniżką na przewóz.

W odpowiedzi na powyższe żądanie przemysłowcy oświadczyli, że muszą się z sobą naradzić, wobec czego proszą o odroczenie konferencji na tydzień.

Robotnicy się zgodzili, z tym jednakże zastrzeżeniem, że płace, ustalone w nowej umowie zbiorowej, obowiązują będą od poniedziałku dn. 8 b. m.

Następna konferencja odbędzie się w dniu 10 b. m. o godz. 12 w południe.

Zakłady stalowe „Anaktor” w Pruszkowie nie płacą robotnikom żadnych należności

Zakłady stalowe „Anaktor” w Pruszkowie zalegają robotnikom z wypłatą

za czas od 15 marca r. b.

Wskutek tego robotnicy fabryki, w liczbie przeszło 120 osób, za pracę swoją nie otrzymali należnej im zapłaty.

Właściciele firmy wielokrotnie dawali już zobowiązania i wyznaczali terminy płatności zaległych pensji. Nigdy jednak przyrzeczeń nie dotrzymywali.

Onegdaj, kiedy na teren fabryki przyjechał przedstawiciel Zarządu fabryk, inż. Janowski, robotnicy zażądali od niego kategorycznej odpowiedzi, kiedy otrzymają należne pieniądze, P. Janowski odpowiedział cynicznie, że: „jak będzie miał pieniądze, to zobaczy, czy da „coś nieośco, czy nie”.

Wówczas robotnicy postanowili tak długo stać przed kantorem fabrycznym, aż p. Janowski da jasną odpowiedź, kiedy zapłacone będą zaległości.

Widząc to p. Janowski dosłownie uciekł z terenu fabryki, wyskakując z kantoru przez okno i, przesadzwszy wysoki płot, zaczął biec w kierunku stacji.

Widząc to, robotnicy stracili jakąkolwiek nadzieję na możliwość załatwienia

sprawy w sposób praktykowany w solidnych firmach.

Wobec tego, udała się do inspektora pracy delegacja robotników z żądaniem interwencji.

Należności robotnicze wynoszą obecnie 10 tys. zł.

Fabryka wymówiła robotnikom pracę z dn. 1 maja i również nie wypłaciła wynagrodzenia za okres wymówienia. Tak samo głucho jest o należnościach za urlop.

Składną wiadomo, iż firma „Anaktor” wykonywa wyłącznie zamówienia państwowe. Jeżeli z tego tytułu firmie należą się jakieś sumy, pieniądze te winny być obrócone przedewszystkiem na pokrycie zaległych plac robotniczych.

Sprawa jest pilna i wymaga natychmiastowego załatwienia, gdyż, wskutek ucieczki przez płot przedstawiciela dyrekcji, robotnicy pozbawieni zostali kredytów w okolicznych sklepikach bowiem właściciele sklepików, widząc takie zachowanie się inż. Janowskiego, nie chcą ryzykować swojego majątku.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekscelencja su-
bjekt”.
ADRIA: „Ekstaza”.

HOLLYWOOD: „Tajemnica zamku
Porloch”.
HELJOS: „Pat i Patachon, jako woja-
cy” i „Janko muzykant”.
KOMETA: „Mąż z urojenia” i rewja.
LUX: „Trójka” z Czechową.
LOS: „Księżna Łowicka”.
MASKA: „Dzwonnik z Notre Dame”
i „Janko muzykant”.
MAJESTIC: „Dziewczę z krainy
burz” z Gaynor i Farrelem.

„majestic”
nowy świat 43
pocz. 6, 8, 10

Dawno niewidziani
KOCHANOWIE
z „7-go NIEBA”
w filmie



„DZIEWCZĘ
Z KRAINY BURZ”

METRO: „Noc w Grand Hotelu”.
METROPOLIS: „Podniebny romans”,
i rewja.
MEWA: „Człowiek małpa” i „Flip
i Flap”.
MIEJSKI: „Syn Indji”.

DŹWIĘKOWY
KINOTEATR
MIEJSKI

Początek o godz. 6 w.

SYN INDI
RAMON NOVARRO

Ceny miejsc zniżone

MIRAŻ: „100 mtr. miłości”.
OAZA: „Wszystko dla dziewczynki”
i „Gwiazdzista eskadra”.
PAN: „Złote sidła” i „Co może Pa-
ryż”.
PETIT TRIANON: „Przygoda miło-
sna” i „Jaki papa taki syn”.
PALACE: „Ekstaza”.
PRAGA: „Kain i Artem” i rewja.
RIVIERA: „Romeo i Julcia” oraz
„Flip i Flap”.
ROMA: „Biała odaliska” i „Moral-
ność p. Dułskiej”.
ROXY: „Śmiech w piekle”.
STYLOWY: „Ostatnia carowa”.
SPLENDID: „Raj podlotków”.
SOKÓŁ: „Czar jej oczu” i „Serce na
ulicy”.
TON: „W cieniu krzyża”.
TOMBOLA: „Próba miłości” i „Bu-
rza nad Zakopanem”.
UCIECHA: „Bezdomni” i dodatek z
procesu Gorgonowej.

Skutki zatopienia jedynej kopalni cynkowej Skandaliczna gospodarka kapitalistów zagranicznych

Korespondent agencji PID. donosi z Sosnowca.

Związki zawodowe podejmują, akcję w Ministerjum Opieki Społecznej w sprawie uruchomienia kopalni rudy cynkowej w Bolesławiu pod Olkuszem. Kopalnia ta, jako rzekomo nierentująca się (mimo, że jest jedyną tego rodzaju w

Polsce) została zatopiona przez eksplo-
tujące ją towarzystwo francuskich kapi-
talistów. Towarzystwo rozpoczęło nato-
miast sprowadzanie rudy do swoich cyn-
kowni w Polsce ze Śląska Niemieckiego.
Gospodarka francuskich kapitalistów
naraziła na stałą utratę pracy 800 gór-
ników.

Dziwne oszczędności w telefonach miejskich

Czytelnicy nasi skarżą się, że aby u-
zyskać w ostatnich czasach połączenie
z aparatu telefonicznego obsługi ręcz-
nej, trzeba czekać po kilka minut na
zgłoszenie się telefonistki w centrali.
Telefonistki, gdy się je interpeluje z
tego powodu, odpowiadają zazwyczaj,
że mają na stacji dużo zgłoszeń, które

muszą załatwiać w kolejnym porządku.
Są to więc, najwidoczniej, skutki osz-
zczędności na wydatkach osobowych i re-
dukcyj personelu, dokonywanych przez
Zarząd Telefonów. „Pasta”, nie oszczę-
dzając kieszeni abonentów gdyż każe
sobie słono płacić za każdą rozmowę,
mogłaby oszczędzać przynajmniej ich
czas, zatrudniając w centrali połączeń
personel, wystarczający do sprawnej ob-
sługi swych klientów.

Powołanie do życia sądu kartelowego

W związku z ogłoszeniem ustawy
kartelowej utworzony będzie w m. lip-
cu specjalny sąd kartelowy. Sąd karte-
lowy powstanie przy jednej z izb Sądu
Najwyższego, przy czym w skład jego
wejdą trzej sędziowie zawodowi i pię-
ciu reprezentantów organizacji gospo-
darczych. Rozprawy sądu kartelowego
będą w zasadzie jawne. Tajne rozpra-
wy sądu odbywać się będą jedynie na
wypadek konieczności zachowania ta-
jemnic przemysłu polskiego. Wyroki
sądu kartelowego nosić będą charakter
ostateczny.

Pożar składów nafty w Jarosławiu

W Jarosławiu zapaliły się składy na-
fty i benzyny, stanowiące własność
Polminu. Straż ogniowa zlokalizowała
pożar, dzięki czemu uratowała od znisz-
czenia sąsiednie budynki oraz biegnące
obok przewody telefoniczne. Spaliło
się około 15.000 litrów benzyny. Przy-
czyną pożaru była podobno nieostroż-
ność magazyniera przy otwieraniu bez-
ki z benzyną. Magazynier ów został
przy wybuchu kontuzjowany.

Pożar w fabryce „Ludwików”

PAT. donosi:
W Suchedniowskiej fabryce odlewów
i w hucie „Ludwików” wybuchł pożar
budynku t. zw. „malarni”. Ogień znisz-
czył cały budynek wraz z urządzeniem
i nagromadzonym materiałem. Niebez-
pieczeństwo pożaru było znaczne z po-
wodu dużej ilości materiałów łatwopal-
nych, mogących eksplodować.

Dzięki ojarnej akcji robotników, zdo-
lano pożar zlokalizować i uratować fa-
brykę. Rozmiarów szkody nie zdołano
dotychczas obliczyć.

Z miasta w kilku słowach

PRZERWA W TELEFONACH na okres
3-oh dni, rozpocznie się dziś dla abonentów
zamieszkałych na Granicznej, Królewskiej
(od Granicznej do Sask. Ogrodu), Twardej
(od Pl. Grzybowskiego do Ciepłej), Pań-
skiej i Marjańskiej. Ma to związek z praca-
mi przy automatyzacji.

KINO W OPERZE nie będzie urządzone.
Oferta złożona w tej sprawie przez przy-
atnych przedsiębiorców nie może być przyje-
ta. Zaznaczyć należy, że Opera czynna bę-
dzie do czerwca, poczem nastąpi okres
wakacyjny.

CUDZOZIEMCY A MELDUNKI — oto
temat bardzo poważny dla wydziału ewi-
dencji ludności. Biuro meldunkowe często
musi odpowiadać zgłaszającym się w języ-
kach cbcych. W tych dniach zgłosił się
chińczyk. Znalazł się urzędnik, znający ję-
zyk chiński, który porozumiał się z egzo-
tycznym petentem.

POLOWANIE NA SZCZURY odbywa się
systematycznie co tydzień w hali Mirows-
kiej. Czwórka dzielnych fox-terrierów zwa-
cza wroga artykułów żywności w sposób
energiczny. Plon jednego polowania wyno-
si od 100 — 150 sztuk zaduszonych. Fox-
terriery wypożyczane są do fabryk i do
składów prywatnych.

ZMIERZCH KATARYNEK daje się ostat-
nio zauważyć. Zawodowi katarzyniarze, któ-
rzy posiadają zabytkowe instrumenty z cza-
sów przedwojennych nie są wpuszczeni na
podwórze. Wywedrowali na krańce miasta i
na prowincję. Rzadko staje katarzyniarz na
ulicy wygrzywając tęskne cygańskie roman-
se. Policja nie pozwala na tego rodzaju ar-
tystyczne popisy.

OGRÓD ZOOLOGICZNY cieszy się wy-
jątkowym powodzeniem. Wskutek pogody
frekwencja jest wielka. Zwierzęta przeby-
wają na świeżym powietrzu, wygrzewając się
na słońcu.

COLOSSEUM Małe: „10 proc. dla
mnie” i „Wybuch w prochni”.
CASINO: „uzanna Lenox”.
CAPITOL: „Madame Buterfly” i „No-
ce portowe”.
CRISTAL: „Buffalo Bill”.
CZARY: „Król stepów” z Georgem
Obrien.
FAMA: „General Czeng”.
FORUM: „Mumja”.

COLOSSEUM pocz. o 6
podwójny program

1. WIEŻEŃ Z KAJENNY
tragedja dożywoitnego skazańca
2. CARMENCITA
renesans dzikiego zachodu.
Tryskający życiem, humorem i wer-
wą z udz. Vict. Mc. Laglena i War.
Baxtera. Ceny niepodwyższone od
99 groszy.

MAŁA SALA: pocz. 5.30, w święta 12.30.
Ceny 49 i 99 gr. Wielki podwójny program.
„10 dla mnie” i „Wybuch w prochni”.

Wypadki wczorajsze

POSTRACH LOKATORÓW.

32-letni Bolesław Krzyżowski, malarz, — wracając o północy do domu, natknął się w bramie na 26-letniego Mieczysława Radomskiego, robotnika, który zamierzał podłogę. Na zwróconą uwagę, że do tego służy ubikacja, Radomski rzucił się na sąsiada i pobił go narzędziem tak dotkliwie, że Krzyżowski upadł nieprzytomny. Krzyki zaalarmowały lokatorów, którzy w biegu na podwórzu, stając w obronie napaśowanego, sąsiadka Konarska, wezwała będącego w obchodzie policjanta. Lekarz Pogotowia stwierdził dwie rany tłuczone głowy oraz potłuczenie lewego oka i nosa. Policja sporządziła w tej sprawie protokół.

Radomski jest postrachem lokatorów tego domu. Dobrań na siebie kolegów, z którymi zaczepia na ulicy dziewczynki, zważając je na kłatkę schodową. Tam dopuszcza się nieuczynnych czynów, a gdy ofiara usiłuje oprzeć się, terroryzuje, i ograbiwszy z pieniędzy, wypędza na ulicę. Lokatorzy wspomnianego domu, w obawie przed zemstą R., nie zawiadamiają o tem policji.

SAMOBÓJSTWA.

25-letnia Władysława Zwierzyńska, bez zajęcia, napiła się esencji octowej na szosie Sobieskiego.

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program. 12.10 Koncert z płyt. 13.10 Komunikat PIM. 13.15 Transmisja ze Lwowa. 15.10 Komunikaty. 15.25 Wiadomości wojskowe. 15.35 Transmisja ze Lwowa. 16.00 Koncert solistów. 16.40 Bronisław Piłsudski na Sachalinie i w Japonii — wygl. p. Władysław Malinowski. 17.00 Koncert muzyki symfonicznej. 17.35 Wiadomości bieżące. 17.40 Odczyt. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Transmisja z Częstochowy. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Wiadomości rolnicze. 19.30 Na widnokręgu. 19.45 Dziennik Radiowy. 20.00 Muzyka lekka. 20.55 Wiadomości sportowe. 21.00 Dziennik Radiowy. 21.05 Koncert. 22.40 Feljeton. 22.55 Komunikat. 23.00 Muzyka taneczna.

JUTRO.

9.55 Program. 10.00 Transmisja ze Lwowa. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Program na dzień następny. 12.10 Komunikat P. I. M.-a. 12.15 Poranek muzyczny. 12.55 Odczyt. 13.10 Poranek muzyczny. 14.00 Odczyt rolniczy. 14.20 Pieśni Janiny Godlewskiej. 14.40 Odczyt. 15.00 Komunikat Rolniczy. 15.05 Muzyka ze Lwowa. 16.00 Program dla młodzieży. 16.25 Muzyka z płyt. 16.45 Odczyt. 17.00 Koncert solistów. 17.55 Program na dzień następny. 18.00 Transmisja ze Lwowa. 18.15 Muzyka lekka. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Słuchowisko. 20.00 Audycja wesoła. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.10 Koncert wieczorny. 22.30 Transmisja z Pragi Czeskiej. 22.55 Komunikaty. 23.00 Muzyka taneczna.

MARJA LUBICZ.

Podziemne Mocarstwo

1.

Czarne oczy pani Lali zaskrzyły gniewem — ściągnęła groźnie ślicznie zarysowane brewki:

— Węc znów wychodzisz — o tej porze — dziesiąta godzina, za chwilę podadzą kolację. Zresztą ja nie chcę, żebyś mnie samą zostawiał — pójdę razem z tobą...

— Ależ, kochanie, — usiłował przekonać Krzywicki swoją podejrzliwą i aż nadto domyślną małżonkę, — chyba to proste, że stanowisko, które obecnie zajmuję, wymaga niekiedy mojej bytności w biurze poza godzinami zwykłego urzędowania. Słyszafas, telefonował Wacek Naborski — musisz pamiętać, iż jest on moim zwierzchnikiem; cóż z tego, że łączy nas dawna przyjaźń? Naborski nie może liczyć się z czyjąś fantazją — jest dyrektorem departamentu, ma prawo nawet rozkazywać, a on tylko prosi — zwróć uwagę jaki delikatny. Zresztą sama wiesz dobrze, jak bardzo mi przykro odejść od ciebie, wolałbym zostać z moją żoneczką, z moją kochaną, małą dziewczynką...

Pociemniałe gwiazdy oczu pani Laisi zmiotły pod wpływem czułych, budzących absolutne zaufanie słów małżonka. Brylantowa łezka zasnuła ogromne, szeroko rozwarte źrenice. Bezwładnie opadły wzdłuż ciała toczone ramionka,

30-letni Henryk Korc, otrul się tęgim w bramie domu. Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Zwierzyńską przewieziono do szpitala św. Łazarza. Korca zaś w stanie ciężkim do Dz. Jezus.

TRAGEDJA 17-LETNIEJ DZIEWCZYNI.

Przy ul. Dworskiej 48, w domu zakładów gazowych, w mieszkaniu Feliksa Paszkowskiego, majstra gazowni na Woli, służąca jego, Zofia Sadowska, nocy ubiegłej popełniła samobójstwo. Gdy rano Paszkowski wszedł do kuchni, poczuł silną woń gazu. Sadowska dawała słabe oznaki życia. Zastosowano sztuczne oddychanie, lecz przed przybyciem lekarza Pogotowia S. zmarła. Rurka od maszyny gazowej była zdjęta. Według wyjaśnień Paszkowskiego, S. cierpiała na 3 choroby (nerki, żołądek i wątroba). Z polecenia lekarza miała dnia 8 b. m. być umieszczona w szpitalu. Prawdopodobnie Sadowska, nie chcąc dłużej cierpieć postanowiła w ten sposób skrócić swe męki. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

ROZPRAWA NOŻOWA.

Po wyjściu z restauracji wynikała bójka a następnie rozprawa nożowa pomiędzy pijanymi: 40-letnim Janem Olszewskim, bez zajęcia i 21-letnim Bolesławem Galickim. Pierwszy otrzymał 3 rany klute pleców, szyi i prawego przedramienia, drugi — nadbrzusza. Rannych opatrzyło Pogotowie

Epilog głośnego procesu teatralnego

Jak wiadomo, w związku z wystawieniem w Poznaniu faktomontażu Józefa Tepy p. t. „Fraulein Doktor“, osnutego na tle dziejów niemieckiej agentki z czasów wojny, Anny Marji Lesser, doszło do poważnego zatargu między autorem a dwoma teatrami w Poznaniu — Polskim i Nowym. Teatr Nowy pierwszy przystąpił do opracowywania sztuki, gdy natomiast teatr Polski pierwszy nabył prawo jej wystawienia. Niezwykła ta sprawa oparła się o sąd i wczoraj na rozprawie nastąpił sensacyjny zwrot: oto obaj powodowie, t. j. Teatr Polski i autor, cofnęli swoją skargę, wobec czego sąd umorzył sprawę, a koszty nałożył na powodów. Sztuka jest grana przez Teatr Nowy z dużym powodzeniem.

Pobór

Dziś dn. 6 b. m. mają się stawić do kom. 1 zamieszkałi w komis. II, dz. 6 i 7, do kom. 2, zamieszkałi w komis. IX, dz. 6, 7, 8, do kom. 3 zamieszkałi w komis. XIV, w dz. 6, 7, 8, do kom. 4 zamieszkałi w komis. VI, w dz. 4 i 5.

STAN POGODY

CIĘPLEJ.

Noc chłodna. Ranek cieplejszy. W ciągu dnia temperatura rośnie.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM“. Do końca tygodnia „Krzyżce Chiny“. W poniedziałek przedstawienie zawieszono. We wtorek wznowienie świetnej komedji G. Zapolskiego „Panna Maliczewska“ z gościnnym występem znakomitej artystki Miry Zimińskiej.

Z OPERY Dziś i jutro opera „Quo Vadis“

TEATR NARODOWY. Dziś po raz ostatni sztuka Nicodemiego „Cień“.

Jutro wieczorem premiera angielskiej komedji psychologicznej Noela Cowarda „Wir“ Jutro o godz. 4-ej po cenach niższych „Most“ J. Szaniawskiego.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie nowa sztuka Juliusza Wirskiego „Kwadrans przed świtem“.

TEATR LETNI. Dziś po raz ostatni „Ach ta gotówka“.

Jutro premiera „Trzeba mieć szczęście“ („Mistigr“) Acharda“.

TEATR POLSKI gra jeszcze dziś i jutro piękną komedję Pagnola „Marjusz“.

Dziś o g. 4-ej po pol. oraz jutro o g. 12-ej w pol. po cenach najniższych widowisko dla młodzieży „Polska skrzydłata“. Jutro o g. 4-ej pop. świetna komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“.

W poniedziałek, z powodu próby generalnej, teatr nieczynny. We wtorek premiera „Plaków“ Arystofanasa.

TEATR KAMERALNY. Sztuka Roman-

wa p. t. „Trzy pary jedwabnych pończoch“ grana będzie tylko do niedzieli włącznie

We wtorek dn. 9 b. m. premiera sztuki znanego adwokata dr. Z. Hofmoka - Ostrowskiego (ojca) p. t. „Zabawka“.

MORSKIE OKO. Dziś operetka w 3-ach aktach Suppigo p. t. „Boccaccio“ w inscenizacji Leona Schillera. Codziennie jedno przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

TEATR „BANDA“. Dziś rewja „Pociąg Dancing - Zarty - Skecz“ z udziałem całego zespołu pod wodzą Fryderyka Jarosy'ego.

TEATR MUSIC HALL (Karowa 18). Codziennie gościnne występy światowej sławy Mistinguett na czele całego zespołu teatru „Casino de Paris“ w wielkiej rewji w 30 obrachach „Voila Paris“.

TEATR „8 m 30“. Dziś i codziennie wieńdeńka operetka Künneke „Szczęśliwej podróży“.

TEATRY im. ŻEROMSKIEGO:

Karowa 18. Dziś dialog sceniczny Jadwigi Rupeckiej „Jesień, Zima i Wiosna“.

Praga, Zamojskiego 20. Dziś „Kobieta, która zabiła“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Dziś rewja humoru p. t. „To trzeba zobaczyć“.

TEATR „MUCHA“ (Długa 10). Dziś rewja „Mucha szaleje“.

Z FILHARMONJI. Jutro o godz. 3 pop. jako w setną rocznicę urodzin wielkiego kompozytora Jana Brahmsa, odbędzie się uroczysty koncert symfoniczny, który uświetni swym udziałem król skrzypków Bronisław Huberman.

Poranek filmowy Startu

Stow. Miłośn. Filmu Artyst. „Start“ organizuje jutro o godz. 12-ej w kinie „Palace“ poranek, na którym będą wyświetlane: „Ekstaza“, „Próba generalna“ i dodatki. Bilety po 1 zł. Przedprzedaż w „Starcie“ Krak. Przedmieście 5, godz. 5—7.

POTRZEBNA SŁUŻĄCA

przychodząca do młodej rodziny z dobrym gotowaniem, bez prania. Wymagane długoletnie świadectwa pracy. Oferty z podaniem wieku i ostatniego miejsca pracy składać w redakcji „Robotnika“ dla „Grójeczka“.

Ogłoszenia drobne (Senatorskiej Nr. 14 (gmach Magistratu) rozpocznie się licytacja zastawów z terminem płatności pożyczek do 31 grudnia 1932 roku. Dnia 10 maja 1933 r. których numery zostały rozplakowane wewnątrz lokali biurowych Lombardu. 320

TAPCZAN SOLIDNY, długi 190 na 9; na włosiu 75 zł., drugi 45, przerobienie materaca 10 zł. Były ozeldnik Szczerbińskiego, Hoża 11, tel. 858-39, Komorek. Tapicernia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO W STOLICY.

W najbliższą niedzielę, 7 b. m., odbędzie się w Warszawie uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego.

Dorocznym zwyczajem w wymienionym dniu podniesione zostaną flagi na wszystkich przystaniach wioślarskich w Warszawie.

Główna uroczystość otwarcia odbędzie się na przystani Warszawskiego T-wa Wioślarskiego o godz. 11.20 przed południem.

REPR. ROB. WARSZAWY W RADMII.

Reprezentacja Podokręgu Robotniczego rozegra dnia 7 maja z okazji Dnia PZPN mecz z Repr. Radomia w Radomiu. Ustalony został następujący skład drużyny reprezentacyjnej Podokręgu: Polańczyk (Marymont) (rezer. Błażek Ize Skry), Kamiński (Marym.), Herman (Skra), Bednarski (M), Uglanica (M), Wybrański (Skra), Majorek (Skra), Sokołowski (M), Szymaniak (Elektryczność), Więckowski (Skra), rez. Kurzela (Znicz). Kierownik drużyny Krawczyk.

Zbiórka przy kiosku Ruchu (Dworzec

Główny) w niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 8-ej.

MECZ WARSZAWA — LWÓW.

Mecz Warszawa — Lwów rozegrany będzie na boisku Legji, które zajęte jest przez zawody motocyklowe, a na boisku Polonii, w niedzielę o godz. 16.30 Skład Warszawy po wielu zmianach przedstawia się następująco: Keller, Bazyliczek, Ziemiań, Przedziecki II, Szczerpaniak, Seichter, Jung II, Przedziecki I, Łańko, Maurer, Przeorowski. Zapasow. Korniejewski, Nowakowski, Odroważ, Błażek II.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Na boisku Legji o godz. 16.30 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A Podokręgu Robotniczego Znicz-Elektryczność.

Na Skrze o 16.30 rozegrane zostaną derby żydowskie na dochód PZPN Makabi - Gwiazda.

W gmachu YMCA o godz. 20 mecz boks. Polonia II — Klub Kolporterów YMCA.

WYJAZD WARSZAWIANKI DO JUGOSŁAWII.

Warszawianka wyjechała w składzie 18 graczy do Jugosławii w czwartek.

Warszawianka rozegra w Jugosławii jedynie dwa mecze w Belgradzie z Beogradskim K. S. w dniach 6 i 7 maja, natomiast projektowane poprzednio mecze w Voywodinie i Nowym Sadzie zostały odwołane. Przed samym wyjazdem z Warszawy Warszawianka otrzymała telegraficzne zaproszenie do Soli. na dni 13 i 14 maja. Decyzja w sprawie tego wyjazdu zapadnie po meczach w Belgradzie.

TRANSMISJA MECZU TENISOWEGO POLSKA - HOLANDJA.

Jak się dowiadujemy, Polskie Radio nadać będzie w związku z meczem tenisowym Polska - Holandia specjalne komunikaty sportowe z Hagi w dniach 5 — 7 maja w godzinach 17 — 19.

WALNE ZEBRANIE SARMATY.

W niedzielę, dn. 7 b. m. o godz. 10 rano w sali metalowców przy ul. Leszno 53 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków RTKS. Sarmata z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Ideologia Sportu Robotniczego.
- 2) Sprawozdanie Władz Zarządu.
- 3) Dyskusja.
- 4) Legalizacja statutu klubu.
- 5) Wolne wnioski.

mężowskie przekonywujące argumenty, wpadła w natężone uszko żwawa, skocząc na melodia. Orkiestra rzędną ognistego mazura. Energicznym ruchem rzucona, opadła na widełki słuchawka, odzywając się po drugiej stronie bezdusznym zgrzytem niezbadanej tajemnicy.

Zimny pot wystąpił na czoło winowalcy. Zdenerwowany zajął zpowrotem miejsce obok przyjaciela, ale zabawa nie szła. Postanowili wracać do domu.

— Odprowadzę cię, Czesiu — ofiarował się Naborski, a przed żoną jutro postaramy się wytłumaczyć.

— Tak, jutro, ale co ja zrobię dzisiaj? — biadał obeznany już z podobnymi sytuacjami Krzywicki.

Smutne te refleksje przerwały go chwili rozważania na temat dzwonek konstrukcji taksówek, kiedy trzymając się za ręce, usiłowali obydwaj jednocześnie szturmem zdobyć wazki otwórzdzewiec samochodu.

Zapasom tym, nie rokującym żadnych widoków powodzenia, przyglądali się krytycznie dwaj podejrzani osobnicy. Bez pośpiechu, nasunawszy głębiej na czoło wytarte cyklistówki, zbliżyli się do zaferowanych i oburzonych już na siebie przyjaciół.

Starszy, tęgi mężczyzna, z twarzą pororaną bliznami i nerwowo drgająca powieką nad wybitem okiem, ujął zlekka ramię Krzywickiego:

— Panie hrabio... przydałoby się parę złotych na wódkę... w gardle zaschło. Ochrypli ten głos zelektryzował Krzywickiego. Na chwilę zaniechał bezwolnych wysiłków i, ująwszy się pod bok, rzucił gniewnie w kierunku intruza:

— Supeł, a w mordę chcesz?...

Sponiewierany w tak niezwykle sposób dyktator podziemnego mocarstwa, cofnął się mimowoli. Towarzyszący mu młodzieniec szarpnął go za ramię i odprowadzając na bok, tłumaczył spokojnie:

— Odsuń się, Feluś, pan hrabia zdenerwowany...

2.

Złe, koszarne myśli opanowały ślicznie zaondulowaną główkę pani Lali, kiedy po nieprzespanej nocy — spłakana, no i oczywiście bez śniadania, zasiadła do zwykłej całodziennej pracy w biurze. Gwar i ruch nie wpływał dodatnio na jej usposobienie; napróbno starała się skupić uwagę — robota drażniła ją, myliła się co chwila, szarpała i darła nieznoszące papierzyska. Bo też to wszystko przez Czesia. Gdyby się tylko zgodził — już dawno, zaraz po ślubie, rzuciłby biuro, ale on się upiera — także jej pracować tak ciężko — tyran, a w dodatku jeszcze zdradza... Ne, o tem nawet myśleć nie można — zdradza. Pełne melancholji, tępo w przestrzeń utkwione oczy, zabłyśły łzami.

— Laleńko, co tobie? — roztkliwiła się nad smutkiem koleżanki, w jedwabie spowita, pachnąca pani Nusia, lecz widząc skrzywione jakby do płaczu karminowe usteczka, usunęła się szybko, ażeby nie spowodować wybuchu, szepcząc tylko na pożegnanie słowa gorącej pociechy.

**

Obiad minął w przygnębiającym milczeniu. Po półgodzinnej uspakajającej nerwy drzemce — zerwała się pani La-

la, uważnie łowiąc uszkiem szmery przyległego pokoju — kroki oddalały się powoli — miarowo. Ależ to niesłychane — tak, niezawodnie — drzwi wejściowe trzęsły głucho. Więc wyszedł — wyszedł bez słowa usprawiedliwienia, nawet bez pożegnania... Pani Lala rzuciła się gwałtownie do sieni i w szlafrocuku zbiegła szybko z parą dzielących ją od bramy schodków. Rozjeżdżała się wokoło — w pobliżu nie było nikogo, Uśmiechnięta, pocziwa twarz starego dozorczy, przywołała ją do przytomności. — Zawstydzona wróciła z rozpaczą w sercu, a zbolała jej duszyczka poczęła snuć straszliwe plany — owdlała ją niepodzielnie palaca żądza zemsty. — Pójdzie do pani Nusi i nie wróci — wcale nie wróci do domu, aż ją mąż będzie musiał prosić, błagać nawet, żeby chciała uszczęśliwić go swoją osobką.

**

— Siadaj, Laleńko — ucieszyła się pani Nusia widząc koleżankę — ale co tobie, jesteś dziwnie zmieniona...

— Wiesz droga, tak'e mn'e straszne spotkało nieszczęście — musimy się rozjeść z Czesiem — pozwól mi pozostać u siebie choć parę dni, zanim się coś między nami wyjaśni...

Zapewniając, że całe mieszkanie oddane jest do absolutnej dyspozycji pani Lali na czas nieograniczony, Nusia pociągnęła ją zlekka w kierunku niskiego tapczana, tonącego w obfitych faldach puszystej naruty.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.